Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 20 maja 1938 Nr 137

Adam Romer

Polityka żydowska

Istnieje na świecie polityka żydowska. Podmiotu jej nie stanowią wszyscy żydzi; są nimi natomiast żydzi, skupieni w międzynarodowych agencjach i komitetach, jawnych i tajnych. — Żydzi mają bowiem, jak wiadomo, i swoją masonerię (Bnai Brith), co bynajmniej im nie przeszkadza w rządzeniu i masoneriami, przeznaczonymi dla użytku „gojów". Nie są natomiast podmiotem tej polityki żydzi ortodoksyjni, stroniący od liberalizmu syjonistów i nacjonalizmu rewizjonistów, tudzież ci żydzi, którzy w ten czy inny sposób całkowicie wyszli ze swojego środowiska.

Polityka żydowska zmierza z jednej strony do wskrzeszenia „o j c z y z n y Palestyńskiej", z drugiej zaś do utrzymania wpływów żydowskich na rządy i partie w poszczególnych krajach, oraz do zastępowania przez żydów stanu średniego narodów Europy środkowo-wschodniej. W okresie traktatów pokojowych polityka żydowska była u szczytu swojego powodzenia; mandat angielski w Palestynie zdawał się jej zabezpieczać realizację dążeń do własnego państwa, zaś traktaty mniejszościowe dawały jej możność otrzymywania w karbach nacjonalizmów nowopowstałych, wskrzeszonych i zjednoczonych organizmów państwowych. Za pośrednictwem nacjonalizmu żydzi opanowali na długo rządy w Niemczech i w Austrii, a nawet i we Włoszech. W Rosji rządził wówczas czerwony żyd Lejba Trocki, a na Węgrzech czerwony żyd Bela Kuhn. Na politykę Anglii wpływali długo decydująco żydzi sir Herbert Samuel, sir Alfred Mond, lord Reading, sir Rufus Isaaks i t. d. — Z ramienia Prezydenta Wilsona występowali żydzi Morgenthau, Borach i t. d. Najbardziej zaś zadomowili się żydzi w sekretariacie Ligi Narodów... Literatura i prasa francuska i niemiecka były niemal całkowicie w ręku żydów.

Dziś te czasy skończyły się. Reakcja, która była nieuniknioną, przyszła w formie tak gwałtownej, że budzi nieraz współczucie dla żydów. Chłodny jednak rozum każe stwierdzić, że są oni przedewszystkim sami sobie winni. Mając tyle sprężyn międzynarodowych w swym ręku

trzeba było cokolwiek się lepiej orientować w psychice narodów aryjskich

i liczyć się z koniecznością wyciągania przez nie ostatecznych konsekwencyj z hasła samostanowienia narodów, które właśnie na konferencji pokojowej, przeważnie obłudnie, wyniesiono na najwyższe wyżyny. Żydzi chcieli być równocześnie i solidarnym narodem, dążącym do wskrzeszenia Salomonowej ojczyzny i świątyni, i częścią składową obcych im rasowo i wyznaniowo narodowych organizmów państwowych, nie mówiąc już o pretensjach ich do roli nadrzędnej, ponad państwowej za pośrednictwem opanowanych przez nich międzynarodówek. Antysemityzm oczywiście istniał i przed wojną światową; nie był on jednak nigdy w porównaniu z późniejszą reakcją, która siłą rzeczy uderzyła w żydów z początku z racji uwalniania się narodów spod jarzma socjalizmu i komunizmu, po tym z tytułu walki pomiędzy nacjonalizmem a masonerią, wreszcie w związku z wyzwalaniem się tych narodów spod hegemonii żydowskiej w dziedzinach kulturalnej i gospodarczej. W niektórych krajach, w Polsce zwłaszcza,

konieczność znalezienia warsztatów pracy dla nadmiaru ludności wiejskiej

musiała przede wszystkim szukać sobie ujścia w tworzeniu i uzupełnianiu narodowego stanu średniego, głównie kosztem żydowskich kupców i rzemieślników.

W obecnym stanie rzeczy polityka żydowska jest niewątpliwie w stanie defensywy wobec nacjonalizmu aryjskiego; defensywa ta jednak często przechodzi do kontrofensywy i to nieraz niepokojącej. Kontrofensywa ta była

najgroźniejszą w okresie panowania we Francji żyda Bluma,

kiedy to otwarty sojusz Francji z czerwoną Hiszpanią wisiał w powietrzu, strasząc przerażoną Europę widmem wojennej zawieruchy „światopoglądowej" Udało im się też wpływać na stosunki w środkowej Europie, i w państwach Małej Ententy. Skutek tych „sukcesów" jest bardziej niż mizerny. Żydzi, którzy opuścić musieli Niemcy, koncentrują się przecież głównie w Paryżu i Pradze, wydając tam dzienniki, wpływając na rządy jako rzeczoznawcy do spraw niemieckich i używając wszelkich sposobów dla zaostrzania konfliktów międzynarodowych; bo przecież tylko zwycięska wojna z „faszyzmem" i hitleryzmem, wygrana przy pomocy Sowietów, mogłaby żydom przywrócić ich poprzedni stan posiadania w Europie.

Polska jest z natury rzeczy przeciwną podziałowi starego świata na bloki ideologiczne; jest ona przeciwną całej tej pajęczej robocie polityki żydowskiej, zmierzającej do „wojny prewencyjnej"; nasze porachunki z Niemcami nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego z polityką żydowską. Toteż i polityka ta zwalcza w Polsce zajadle wszystkie kierunki narodowe i popiera gwałtownie wszystko, co sprzyja świadomie lub nieświadomie „fołksfrontowi". Polityka żydowska woli oczywiście reżim obecny od reżimu opartego o obozy narodowy i ludowy, z frontem przeciwmiędzynarodówkowym. Polska bowiem, wbrew fałszywym podszeptom, nie ma do wyboru ani pomiędzy Rosją a Niemcami, ani pomiędzy reżimem obecnym a anarchią! — Ma ona do wyboru pomiędzy zasadami wskazanymi przez Namiestnika Chrystusowego, a doktrynami mniej lub więcej uzależnionymi od Marksa i międzynarodówek.

Po mowie Mussoliniego

Anglia pośredniczy między Francją a Włochami

Londyn, 19. V. (PAT). Rząd brytyjski polecił swemu ambasadorowi w Rzymie, aby odwiedził włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i zapytał go o powody, które skłoniły szefa rządu włoskiego do zajęcia w mowie wygłoszonej w Genui nieprzyjaznego stanowiska wobec Francji, jak również o wyjaśnienie, jakiego rodzaju intencje rząd włoski wiąże z tego rodzaju posunięciem.

* * *

Rzym, 19. V. (PAT). Wczoraj po południu odbyła się rozmowa pomiędzy min. spraw zagr. hr. Ciano a ambasadorem brytyjskim przy Kwirynale lordem Perthem. Koła angielskie oświadczają, że przedmiotem rozmowy były sprawy bieżące.

Londyn, 19. V. (PAT). Cała prasa angielska zwraca dziś uwagę na komplikacje, powstałe pomiędzy Francją i Włochami na tle mowy genueńskiej Mussoliniego i donosi o krokach brytyjskich podjętych w Rzymie, aby te trudności usunąć. — Dzienniki podkreślają zwłaszcza, że ambasador brytyjski we wczorajszej rozmowie z min. Ciano wyraził nadzieję rządu brytyjskiego, iż Włochy nie wezmą obecnej sytuacji za pretekst do wysłania nowych posiłków dla gen. Franco. Ambasador brytyjski zaproponować miał hr. Ciano, aby natychmiast przystąpiono do akcji wycofywania obcych oddziałów przez wysłanie do Hiszpanii obu komisyj, co automatycznie pociągnęłoby za sobą, w myśl uzyskanego z Francją porozumienia, poddanie granicy pirenejskiej kontroli międzynarodowej.

Odpowiedź Włoch na demarche brytyjską nie jest jeszcze wiadoma. Cała prasa stwierdza, że na razie nowy kryzys hiszpański jeszcze nie przeminął.

Socjalizm nie zaślepia premiera Belgii

Bruksela, 19. V. (PAT). *Wynik głosowania nad deklaracją rządu — 132 głosy za, 38 przeciw przy 15 wstrzymujących się, prasa uważa bardziej za sukces osobisty premiera Spaaka, aniżeli jako bezwarunkową aprobatę deklaracji rządu.* Mimo wyrażonych zastrzeżeń tylko 2 katolików głosowało przeciw rządowi, 9 zaś powstrzymało się od głosowania. Stanowisko to uzasadnia prawdopodobnie przychylność lewicy katolickiej dla rządu oraz niechęć prawicy podkreślenia rozdźwięku w łonie bloku katolickiego. *Opozycję stanowią nacjonaliści flamandcy, reksiści i komuniści.*

Prem. Spaak, odpowiadając na przemówienia opozycjonistów podczas dyskusji nad oświadczeniem rządowym, oświadczył, że jako socjalista pozostaje niezłomnie wiernym wszystkiemu, co w socjaliźmie jest idealnego i humanitarnego. *„Nie wierzę w walkę klas",* oświadczył premier Spaak. *„Wierzę, że istnieją przeciwieństwa między warstwami społecznymi, lecz w wielkich zagadnieniach jest więcej rzeczy, łączących nas, niż dzielących". Ustęp ten był oklaskiwany przez liberałów i katolików.*

Deklarację nowego rządu prasa przyjęła na ogół z zadowoleniem. *Pewne zarzuty formułują dzienniki katolickie* co do braku wskazań, czy koordynacja przemysłów nie doprowadzi do etatyzacji, która jest nie do przyjęcia dla partii katolickiej oraz co do braku zapewnienia o nie przekroczeniu granicy obciążeń fiskalnych, ustalonej przez blok katolicki. *Zapowiedź szybszej presji w stosunku do przestępstw prasowych przyjęto przychylnie.* Politycznie godzi to w reksistów.

———o———

Barcelona kością niezgody włosko-francuskiej

Londyn, 19. V. (PAT). Koła zbliżone do ambasady włoskiej podkreślają, że Mussolini zmuszony został w mowie genueńskiej do zajęcia wobec Francji nieprzyjaznego stanowiska, ponieważ wiadomości, które posiada rząd włoski, wskazują na aktywną pomoc udzielaną znów przez Francję

rządowi barcelońskiemu.

Fakty podawane przez włoską stronę są następujące: Tuż przed przybyciem Hitlera do Rzymu, ambasador gen. Franco w Rzymie, Conde, poprosił o audiencję Mussoliniego, którą uzyskał w obecności hr. Ciano. W toku tej audiencji ambasador podał do wiadomości Mussoliniego informacje, jakie posiada rząd gen. Franco, o przybyciu nowych dostaw samolotów, broni i amunicji, ze źródeł sowieckich i czeskich, przesyłanych do Katalonii przez granicę pirenejską. Wywiad nacjonalistyczny ocenił liczbę samolotów przesłanych w ciągu 2 tygodni na przeszło 200.

12 maja Mussolini otrzymał z Genewy wiadomość, jakoby francuski min. spraw zagr. Bonnet zapewnił delegata Barcelony w Genewie, min. del Vayo, że granica pirenejska nie będzie przez Francję w żadnym razie dla dostaw materiałów wojennych rządów sowieckiego i czeskiego zamknięta. Ponadto Litwinow w rozmowie z min. Bonnet nalegać miał stanowczo, aby granica pirenejska pozostała w dalszym ciągu otwarta na conajmniej dwa miesiące, celem umożliwienia rządowi Barcelony przedłużenia swego oporu przeciw gen. Franco.

Powyższe wiadomości skłonić miały, jak zapewniają z kół włoskich, Mussoliniego do wyraźnego zaakcentowania stanowiska Włoch w przeciwieństwie do stanowiska Francji.

Paryż, 19. V. (PAT). Prasa paryska, zarówno inspirowana przez Quay d'Orsay, jak i opozycyjna, jak: „Journal des Debats" lub „Liberté", protestuje przeciw twierdzeniom dziennika włoskiego „Corriere Padano" co do rzekomych wysiłków francuskiego sztabu gen. celem ratowania Katalonii.

„Petit Parisien" pisze, że wszyscy we Francji wiedzą dobrze, że właśnie francuskie koła wojskowe są przeciwne wszelkiemu mieszaniu się w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.

Obok tej obrony francuskich sfer wojskowych przed zarzutami dziennika włoskiego, „Le Jour" i „La Liberté" podają jednak szereg informacyj, świadczących o tym, że ostatnio z terytorium Francji przesłane zostały poważne ładunki materiałów wojennych dla armii rządowej w Hiszpanii.

Paryż, 19. V. (PAT). Prasa podaje, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, min. spraw wewnętrznych Sarraut oświadczyć miał, że w przewidywaniu poważnej fali uchodźców z czerwonej Hiszpanii, nie zamierza wpuścić na terytorium Francji żołnierzy z brygad międzynarodowych, walczących po stronie rządu Walencji, składających się, jak wiadomo, z różnych narodowości. Poza tym ministerstwo zamierza poddać bardziej surowej kontroli tych emigrantów hiszpańskich, którzy dopuszczani będą na terytorium Francji.

Program pobytu premiera rumuńskiego w Polsce

Warszawa, 19. V. (PAT). Jutro przybywa do Warszawy patriarcha Miron, celem złożenia rewizyty Metropolicie Dionizemu, który w r. ub. bawił w Rumunii. Będąc jednocześnie premierem rządu rumuńskiego, patr. Miron zamierza skorzystać z tej okazji, aby nawiązać osobiste stosunki z rządem polskim.

Pobyt prem. Rumunii patr. Mirona w Polsce potrwa 3 dni.

Patr. Miron złoży wizyty prem., gen. Składkowskiemu, min. W. R. i O. P. Świętosławskiemu, min. spr. zagr. J. Beckowi oraz przyjęty będzie przez Prezydenta R. P.

Z Warszawy prem. Miron wyjedzie do Krakowa, gdzie złoży kwiaty w krypcie pod Srebrnymi dzwonami u sarkofagu marsz. J. Piłsudskiego.

Przywódca węg. nar.-socjalistów wycofuje się z polityki

Budapeszt, 19. V. (PAT). Przywódca węgierskich narodowych socjalistów Franciszek Szalasi, zamieszcza w „Kis Ujsag" list, w którym komunikuje, że rezygnuje ze wszystkich godności w stronnictwie i wycofuje się z działalności politycznej. Szalasi twierdzi przy tym, że nie ma żadnych planów politycznych na przyszłość. Krok swój Szalasi motywuje tym, że głoszone przez niego zasady zostały źle zrozumiane, wskutek czego związany z jego nazwiskiem ruch doprowadził do wytworzenia się poważnej sytuacji. Jako patriota węgierski, Szalasi nie chce przyczyniać się do stwarzania trudności.

Awantury Niemców sudeckich

Praga, 19. V. (PAT). Czeskie biuro prasowe podaje: Członkowie niemieckiego stowarzyszenia gimnastycznego „Turnverein" z Trebenic (Czechy północne) i okolicy, wracając wczoraj o godz. 22 na rowerach z wycieczki, przybyli na plac w Trebenicach, gdzie znajdowało się około 100 Czechów. Rozległy się z różnych stron wrogie okrzyki i nastąpiła bójka pomiędzy Czechami a Niemcami, której kres położyło 4 policjantów miejscowych i 2 żandarmów. Sportowcy niemieccy rozproszyli się, lecz około stu umundurowanych skierowało się ponownie do Trebenic z pałkami w rękach. Doszło do ponownych zajść, którym kres położyła policja z pobliskich Litomeric. Śledztwo w toku. Podobno Niemcy przygotowali ten „marsz na Trebenice".

—oOo—

Rząd czeski radzi nad trudnościami

Praga, 19. V. (PAT). Urzędowo donoszą, że komitet ministrów resortów politycznych pod przewodnictwem prem. Hodży obradował dziś nad niektórymi specjalnymi sprawami dziedziny polityki narodowościowej. Min. spraw wewn. Czerny omówił ostatnie wydarzenia i zarządzenia, powzięte w celu zapewnienia porządku i pełnego wprowadzenia w życie ustawy o zwalczaniu terroru. Komitet zatwierdził te zarządzenia.

Jak donosi „Bohemia", gubernator Rusi Przykarpackiej na rozkaz ministra spraw wewn. odroczył do jesieni wybory gminne, które miały się odbyć 12 czerwca w 280 gminach.

Suczou definitywnie zdobyte

Szanghaj, 19. V. (PAT). Według wiadomości japońskich, Suczou zostało zajęte za wyjątkiem południowej części miasta, gdzie trwają walki.

Przed wybuchem w Meksyku?

Londyn, 19. V. (PAT). Korespondent „Times'a" donosi dziś o starciach w San Luiz Potosi w Meksyku. Korespondent pisze, że wbrew zapewnieniom rządowym, że w kraju panuje spokój, przedwczoraj wieczorem

doszło do starć w San Luiz Potosi

między robotnika i wojskiem gen. Cedillo, który posiada prywatną armię, kierowaną przez kontraktowych oficerów niemieckich. W samej stolicy doszło według korespondenta „Times'a" do strzelaniny między komunistami i studentami, którzy starali się wypędzić komunistów zajmujących gmach uniwersytetu. W czasie strzelaniny jeden student został zabity. Policja rozproszyła tłum, zapobiegając dalszym zaburzeniom.

Meksyk, 19. V. (PAT). Prezydent Cardenas przybył do San Luiz Potosi i wydał do ludności tego stanu odezwę, w której oskarża gen. Cedillo o przygotowanie powstania i zwalczanie rządu z pomocą zagranicy. Prez. Cardenas wezwał gen. Cedillo do zaniechania agitacji, zwolnienia swoich zwolenników i wydania broni i amunicji, znajdującej się w jego dyspozycji. Cardenas oświadczył, że poważne posiłki przybędą do stanu San Luiz Potosi w celu utrzymania spokoju.

Mjr. Makowski przerwał lot do Polski

Wyznaczony na wtorek rano start samolotu majora Makowskiego z Ekwadoru do dalszego lotu odwołano w ostatniej chwili z powodu uszkodzenia aparatury radiowej. We środę w nocy Polskie Linie Lotnicze „Lot" otrzymały następującą depeszę od mjr. Makowskiego d...owaną z Cristobalu: „Defektem radiostacji wstrzymany — Makowski". — Depesza nadana została o godzinie 2.30 dnia 18 b. m. We czwartek rano Polskie Linie Lotnicze „Lot" otrzymały drugą depeszę od mjr. Makowskiego, datowaną podobnie jak poprzednia, z Cristobalu: „Mimo pomocy wojska radio nadal nieczynne. Panager (panamerykańskie linie lotnicze — przyp red.) pożycza swoje. Montaż parę dni. Rzeczowski operowany na ślepą kiszkę. Poza tym okey — Makowski".

Tarnów

OTWARCIE SZKOŁY MECHANICZNEJ. Z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera T. S. L. w Tarnowie Prywatną Męską Szkołę Mechaniczną. Szkoła mieścić się będzie w nowowzniesionym własnym budynku T. S. L. przy ul. Staszyca 8. Za zorganizowanie jej należy się miejscowemu Kołu T. S. L. prawdziwe uznanie. Napływ bowiem młodzieży do szkół zawodowych stale wzrasta, a tych w Tarnowie jest zaledwie dwie: Szkoła ogrodnicza i gimnazjum kupieckie, gdy natomiast gimnazjów ogólnokształcących jest aż dziewięć. Wpisy odbywają się w dyrekcji do 15 czerwca.

WALNE ZEBRANIE WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Towarzystwo Katolickich Właścicieli Realności w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 29 b. m. Walne Zebranie swych członków w sali Stowarz. „Gwiazda". Oprócz zwykłych spraw organizacyjnych uchwalenia preliminarza budżetowego na r. 1938 i wyboru 24 członków wydziału, omawiana będzie kwestia podatków państwowych i samorządowych, nowa ustawa budowlana, zagadnienie przystosowania budynków do wymogów obrony przeciwgazowej i sprawa kosztów budowy ulic i ogrodzeń realności.

ODCZYTY O GRUŹLICY. Staraniem miejscowego Oddziału Towarzystwa walki z gruźlicą, z okazji Dni Przeciwgruźliczych, wygłosił we środę w sali T. S. L. pierwszy odczyt o gruźlicy, ilustrowany filmem dr Jan Wolkowski. Drugi odczyt na ten temat wygłosi w niedzielę 22 bm. naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr Cz. Kossobudzki.

NA CZARNEJ LIŚCIE. Obywatelski Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych ogłosił już piątą z kolei listę z nazwiskami tych obywateli, którzy mimo upomnień dotąd nie spełnili swego społecznego obowiązku. I na tej liście, podobnie jak na poprzednich, figuruje szereg samych nazwisk żydowskich. Komitet do napiętnowania ma ich ponad jeszcze ponad 800. Skutku to żadnego nie wywiera (dotychczas dopiero jednego zrehabilitowano), ale jest potrzebne, bo dowodnie wykazuje, jakimi to obywatelami są żydzi.

NA ROZBUDOWĘ SZPITALA powszechnego w Tarnowie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeznaczyło 120 tysięcy zł. W obecnym roku zostanie wykończone drugie piętro i skrzydło południowe.

Prof. Kolankowski opuszcza O. Z. N.?

Warszawa, 19. V. (Tel.). Niektóre dzienniki podały wczoraj wiadomość, że prof. Ludwik Kolankowski ze Lwowa, leader OZN na Małopolskę Wschodnią opuszcza szeregi OZN.

„Nowa Rzeczpospolita", organ Stron. Pracy zaopatruje te wiadomości obszernym komentarzem, w którym podnosi, że prof. Kolankowski, wchodząc w szeregi OZN wniósł z sobą pewne koncepcje. Prof. Kolankowski sądził mianowicie, *że zadanie OZN polega na dążeniu do spokojnej ewolucji, mającej doprowadzić do pogodzenia obozu rządowego z największym odłamem opozycji a mianowicie ze Stron. Ludowym. Linią wytyczną według prof. Kolankowskiego winna być linia Nowosielec.* Ponieważ przez rok przeszło koncepcja prof. Kolankowskiego nie tylko nie została zrealizowana, ale nad to nie uczyniono nic w tym kierunku, prof. Kolankowski zaczął coraz bardziej odsuwać się od prac w OZN. Na tym tle doszło w końcu marca podczas jednej z odpraw w biurach OZN przy pl. Matejki do ostrego starcia między prof. Kolankowskim a szefem sztabu płk. Wendą. W konsekwencji tego starcia prof. Kolankowski wycofał się zupełnie z praktycznej roboty w OZN.

Uw. Red. „Gł. N." — W ostatnim numerze lwowskiego „Dziennika Polskiego" pojawiło się oświadczenie, przeczące pogłosce o wystąpieniu prof. Kolankowskiego z OZN.

Zgon prof. Uniwersytetu Jag. dra Witolda Rubczyńskiego

Inowrocław, 19. V. Na stacji kolejowej zmarł nagle we środę emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Witold Rubczyński, zamieszkały ostatnio w Toruniu. Prof Rubczyński zasłabł w chwili, gdy miał przesiąść się do pociągu pośpiesznego, jadącego w stronę Poznania. — Wysiadłszy z pociągu prof. Rubczyński usiadł na ławce na peronie i mimo natychmiastowej pomocy zmarł. — Lekarz dr Kubiak stwierdził zgon skutkiem udaru serca.

S. † P.

Witold Prawdzic Rubczyński

doktor praw i filozofii, profesor honorowy Uniw. Jagiel., członek Polskiej Akademii Umiejętności, prezes Towarzystwa Filozoficznego, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski,

przeżywszy lat 73, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 maja 1938 r. w Inowrocławiu.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 21-go b. m. o godzinie 5-tej po południu, na który-to smutny obrzęd w głębokim żalu pogrążeni żona, córki i wnuki — zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano w kościele akademickim św. Anny.

Cesarską koroną uwieńczy Ojciec św. skroń Wiktora Emanuela

Paryż, 19. V. „Temps" donosi z Rzymu, że w kołach rządowych rozpatrywany jest projekt przemianowania królestwa włoskiego na cesarstwo. Chodzi również o to, ażeby obecny tytuł „król-cesarz" uprościć i uczynić zrozumiałym i jasnym dla wszystkich.

Biorąc powyższe pod uwagę, obecne cesarstwo byłoby rozszerzone na wszystkie ziemie należące do Włoch, a zatem na samą Italię, Libię, Dodekanez i Abisynię.

Krążą nawet w Rzymie pogłoski, że sprawa ta jest już nawet zdecydowana i obecnie są prowadzone pertraktacje z Watykanem co do ceremoniału koronacyjnego. Koronę cesarską na głowę Wiktora Emanuela włożyłby Papież w bazylice św. Piotra. Akt taki miałby olbrzymie znaczenie i byłby poniekąd zakończeniem wielkiej pracy, podjętej przez Mussoliniego.

Systematyczny pochód wojsk narodowych

Salamanka, 19. V. (PAT). Rozgłośnia frontu madryckiego podała o g. 17. że na froncie Teruelu posuwanie się wojsk gen. Franco trwa w dalszym ciągu na wszystkich odcinkach. *Oddziały kastylskie przekroczyły ważną pozycję pod Pennaroya i zajęły miejscowość El Castellar.* Na wschód od tego odcinka odparto gwałtowne przeciwnatarcia nieprzyjacielskie.

—o—

Departament dla spraw aprowizacji

Warszawa, 19. V. (Tel.). W najbliższym czasie powstać ma w Ministerstwie Rolnictwa specjalny departament poświęcony sprawom aprowizacji. We wszystkich starostwach na terenie całej Polski powstaną specjalne referaty aprowizacyjne, podległe inspektorowi głównemu. Równocześnie w szybkim tempie przygotowuje się kilka projektów ustaw związanych z zagadnieniami aprowizacyjnymi. Po uchwaleniu na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów będą one przekazane parlamentowi do uchwalenia w czasie sesji nadzwyczajnej. Nowe ustawy dotyczyć mają zaopatrzenia kraju nie tylko w żywność ale i we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Będą one przewidywały m. in. obowiązek tworzenia zapasów artykułów uchodzących za artykuły pierwszej potrzeby zarówno ze względu na rodzaj zaspokojenia potrzeb jak i obronności kraju.

Kto wygrał na Loterii

Warszawa, 19. V. (Telef.). Dziś w czasie ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery: w I i II ciągnieniu stała dzienna wygrana 5.000 zł padła na nr 129.9718; 75.000 zł na nr 33.611; 15.000 na nr 128.514; 10.000 zł na nry: 48.249, 119.457, 121.670; 5.000 zł na nry: 36.903, 50.623, 76.569, 77.175, 86.871, 88.360; 2.000 zł na nry: 3462, 5697, 21.897, 30.764, 37.855, 54.146, 57.521, 88.945, 95.205, 105.938, 107.829, 121.069, 145.411, 156.969.

W trzecim i czwartym ciągnieniu: 25.000 zł na nr 152.256; 20.0000 zł na nr 992; 15.000 zł na nr 60.778; 10.000 zł na nry: 32.456, 84.868, 157.154; 5.000 zł na nry: 13.227, 40.198; 2.000 zł na nry: 95, 21.932, 23.966, 27.092, 30.929, 44.451, 66.855, 68.214, 68.783, 86.673, 91.076, 96.052, 117.446, 134.283, 143.003, 143.707, 156.405.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. V. (Telef.). **Giełda dewizowa: Holandia 294.10, Bruksela 89.45, kupno 212.01, Gdańsk 100.00, Londyn 26.39, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30¾, Paryż 14.84, Praga 18.49, Sztokholm 36.20, Zurych 121.45, marka niemiecka srebrna sprzedaż 112.00, kupno 106.00, 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 82.13, drugiej emisji 82.75, dolarówka 41.50, 4% konsolidacyjna 68.25, 4½% wewnętrzna państwowa 65.13, 5% konwersyjna 70.25.**

WYCIECZKA LITERACKA DO C. O. P.

Warszawa, 19. V. (Telef.). W dniu jutrzejszym wyruszy na obszar COP wycieczka literatów i pisarzy z Warszawy. Wycieczkę przygotowały organizacje spółdzielcze. Zwiedzi ona instytucje spółdzielcze w Kielecczyźnie i COP.

Z. N. P. skarży

Warszawa, 19. V. (Telef.). Zarząd Gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego wystąpił na drogę sądową przeciwko „Gońcowi Warszawskiemu", który pierwszy podał wiadomość o usunięciu krzyżów z biur Związku i postawił Związkowi zarzut terroryzowania członków.

Skutki pożaru w Słonimiu

Warszawa, 19. V. (Telef.). Ze Słonimia donoszą, że wczorajszy katastrofalny pożar strawił 17 domów mieszkalnych, 6 stodół i 18 chlewów, śpichrz murowany oraz wielki skład desek. Z domów nie udało się uratować mebli ani rzeczy osobistych mieszkańców. Płomienie strawiły żywy inwentarz i zapasy zboża. Akcja ratunkowa trwała przeszło 4 godziny. Pogorzelcami zaopiekował się specjalny komitet pomocy, powołany przez starostwo. W Słonimie pracuje komisja śledcza, prowadząca dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru. Ogień powstał w jednym z domów żydowskich przy ul. Głuchej, potem przerzucił się na sąsiednie domy zamieszkałe przez chrześcijańską ludność, pracującą w sąsiednim tartaku. Co do przyczyn pożaru są dwie wersje. Jedna powiada, że pożar powstał od iskry z komina tartacznego, inne, że przyczyną pożaru było nieumiejętne obchodzenie się z ogniem. Straty wynoszą ponad pół miljona złotych. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

RADA NACZELNA O. Z. N.

Warszawa, 19. V. (PAT). Dziś rozpoczęła się pierwsza plenarna sesja Rady Naczelnej OZN.

Po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu, rozpoczęły się w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego obrady z udziałem prem. Składkowskiego.

Obrady otworzył przemówieniem szef O. Z. N. gen. S. Skwarczyński.

Ostatnie wiadomości sportowe

Kolczyński zwycięża w Ameryce przez k. o.

We środę rozegrany został w Chicago mecz bokserski Ameryka — Europa z wynikiem 5:3 dla Ameryki. Trzy zwycięstwa dla Europy odnieśli Kolczyński (Polska), który w pierwszym starciu przez k. o. pokonał Amerykanina O. Marly'a, oraz Sounder (Irlandia) i Runge (Niemcy).

—oOo—

GARBARNIA — WISŁA 3:2 (2:0) Rewanżowe spotkanie w szczypiorniaku o mistrzostwo Krakowa, rozegrane między Wisłą a Garbarnią we czwartek przyniosło zasłużone zwycięstwo Garbarni. Bramki strzelili dla Garbarni Harlender, Lipiński i Russer; dla Wisły Stock. Sędzia p. Piotrowski b. dobry.

Przemyśl

OSOBISTE. Inspektor Pracy w Przemyślu p. inż. Jabłoński, mianowany został drugim inspektorem obwodowym Pracy we Lwowie, podinspektor Pracy w Przemyślu p. inż. Wysław mianowany został inspektorem nowoutworzonego Inspektoratu Pracy na terenie COP w Nisku.

ZJAZD OKR. KAT. STOW. MĘŻÓW W PRZEMYŚLU. Dnia 15 b. m. odbył się drugi zjazd Okręgowy K. S. M. Udział wzięli wszyscy prezesi i delegaci poszczególnych Oddziałów okręgu przemyskiego. Po Mszy św. w Katedrze, odbyło się zebranie w Domu Katolickim. Po wspólnej modlitwie i zagajeniu zebrania, prezes okręgu podkreślił szczególne znaczenie przypadających dwóch rocznic a to: rocznicę wydania Encykliki „Rerum Novarum", i rocznicę śmierci św. Andrzeja Boboli. Referat o św. Andrzeju Boboli wygłosił prezes Okręgu p. J. Skwirzyński. Zjazd zakończono modlitwą.

KOMITET ROZBUDOWY MIASTA PRZEMYŚLA odbył posiedzenie, na którym dokonano rozdziału kredytów budowlanych. Wniesionych zostało 36 podań z żądaniem przyznania kredytów na ogólną sumę 486.200 zł. Bank Gosp. Kraj. przyznał dla Przemyśla na r. b. zaledwie 110.000 zł i dopiero po żmudnych staraniach Zarządu Miasta, uzyskano dalszych 40.000 zł tak, że Komitet dysponuje łącznie jedynie kwotą 150.000 zł. Dokonano rozdziału w wysokości od 2.500 zł do 11.000 (jedna pożyczka), uwzględniając stosunki finansowe petentów. To samo miało miejsce w Jarosławiu, gdzie dokonano rozdziału 80.000 zł przyznanych przez B. G. K. na ten cel dla Jarosławia.

Z ŻYCIA RYBACKIEGO. W dniu 15 b. m. odbył się Walny Zjazd Rybackiego Związku Ochronnego w Przemyślu, którego prezesem został em. pik. p. R. Maksymowicz. W najbliższym czasie zwołanym zostanie Walne Zgromadzenie T-wa Sport. Rybackiego w Przemyślu, jednego z największych tego rodzaju Towarzystw w Polsce.

PRZENIESIENIE NOTARIUSZA. Notariusz w Dubiecku pow. Przemyśl, p. dr Józef Samlicki przeniesiony został do Birczy, pow. Dobromilski.

POŚWIĘCENIE SKLEPU. W Rybotyczach, pow. dobromilskiego, odbyło się poświęcenie nowo otwartego sklepu Kółka Rolniczego. W walce z zalewem żydowskim, nowa ta placówka spełnia w całości swoje zadanie i niedawno powstałe Kółko rozwija się w rekordowym tempie.

POMYSŁOWY OSZUST. Niejaki M. Popielnik z gromady Paćkowice, pow. Przemyśl, wpadł na niezwykły pomysł oszukańczy. Delikatnie nakłuwał jaja, a białka i żółtka sprzedawał cukiernikom. Do skorup zaś wlewał wodę, po czym zalepiał otwory gipsem. Dobrawszy sobie kilku wspólników, zająl się dostawą w ten sposób spreparowanych jaj rozmaitym Spółdzielniom. Naturalnie, że proceder ten nie mógł trwać długo i całe towarzystwo znalazło się w więzieniu. **Ak.**

100 zabitych w katastrofie kol. w Chinach

Hongkong, 19. V. (PAT). W nocy na 16 maja na linii kolejowej Kanton—Hankou doszło do zderzenia dwóch pociągów. Do katastrofy, w której zostało zabitych i rannych 200 osób, doszło w odległości 73 kilometrów na północ od Czangsa. Pociąg osobowy, zdążający na południe z Wuczang zderzył się z pociągiem towarowym, jadącym w kierunku północnym z Kantonu. Z gruzów wydobyto przeszło 100 trupów. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana, wiadomo jedynie, że kilku pracowników kolei zostało aresztowanych. Komunikacja została przerwana.

Ślub ks. Radziwiłła... ale nie z panią Suchestow

Książę Michał Radziwiłł zerwał więc ostatecznie z panią Suchestow. Jego wyjazd z Paryża, gdzie przebywał razem ze swoją byłą już „narzeczoną", po pieniądze do Londynu, był, jak się okazuje, tylko wymysłem. Gdy ks. Radziwiłł wyjechał nagle do Anglii, ogólnie przypuszczano, że opuści on swą narzeczoną i że z Londynu powróci do Polski już sam. Okazuje się jednak, że 68-letni książę postanowił swej rodzinie sprawić jeszcze jedną niespodziankę. Oto w jednym z londyńskich urzędów stanu cywilnego ogłoszone zostały zapowiedzi ślubu cywilnego między księciem Michałem Radziwiłłem a p. Harriet Stewart Dawson, wdową, liczącą 57 lat. Ślub ks. Michała Radziwiłła z p. Dawson nastąpić ma za tydzień. Znajomość ich zawarta została przed trzema miesiącami na Rivierze. Ks. Michał Radziwiłł przebywa w chwili obecnej w Brighton, zaś w najbliższych dniach przybyć ma do Londynu.

Pani Suchestow zaś skarży się przed dziennikarzami na płochliwość księcia. „Byłam dla księcia — oświadczyła jednemu z dziennikarzy francuskich — gotową do usług towarzyszką. Poświęciłam dla niego wiarę moich ojców, opuściłam ojczyznę — a teraz pozostałam sama. Pewnego wieczoru, w Monte Carlo, zastałam go w chwili, gdy pakował swoje kufry. Wyjaśnił mi, że musi jechać do Londynu, by tam wystarać się o pieniądze. Po jego powrocie mieliśmy wziąć ślub. Lecz nie ujrzałam go już więcej".

Ponure tajemnice sowieckiej granicy

Składając hołdy wszystkim rodzajom broni z okazji 1 maja, organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda" oczywiście nie mógł pominąć milczeniem oddziałów straży granicznej, podlegającej komisariatowi spraw wewnętrznych. Zamieszczono więc w numerze pierwszomajowym kilka wzmianek, poświęconych strażnikom z pogranicznych oddziałów GPU, którzy skutecznie przeszkodzili próbom przedostania się „szpiegów i dywersantów" na terytorium sowieckie.

Prasa sowiecka pisze zazwyczaj o *„osobnikach usiłujących przekroczyć granicę z zewnątrz"*, lecz wypadki te stanowią znikomą część wypadków naruszania granic, zaś straż z reguły „poluje" na uciekinierów, a bynajmniej nie na „intruzów".

Dekret z dnia 8 czerwca 1934 r., przyrównujący próbę ucieczki z ZSSR do zdrady stanu i wprowadzający karę śmierci za taką próbę, został wydany, oczywiście nie dla obcokrajowców, lecz dla obywateli sowieckich, usiłujących za wszelką cenę wydobyć się spod jarzma bolszewickiego. Walce z tym masowym zjawiskiem zostało podporządkowane całe życie strefy granicznej. *Zburzono tu dawne osiedla, wybudowano w znacznej odległości od granicy nowe, wysiedlono dawnych mieszkańców w głąb kraju i przywieziono na ich miejsce „wypróbowany element", ludzi, którzy mogą okupić swe istnienie, a nawet do pewnego stopnia wzbogacić się w drodze pełnienia nłoficjalnego, lecz obowiązującego „zawodu": łapania i odstawiania na posterunek uchodźców.* Mieszkańcy „kołchozów" pogranicznych są ściśle zarajestrowani, podzieleni, pełnią „dyżury", urządzają „rywalizację socjalistyczną": kto więcej upoluje głów. Istnieje minimalna „taryfa" — cena głowy przeciętnego obywatela (2 pudy mąki). Za „grubą zwierzynę" płacą więcej. Pod znakiem makabrycznego handlu „żywym towarem" płynie życie granicy sowieckiej.

Rzekę Dniestr — granica z Rumunią — nazywają w ZSRR „rzeką krwi". Krwawe kałuże stygną na lodzie w zimie. W lecie krew zabarwia strumienie wody. Straż graniczna rozstrzeliwuje z wysokiego wybrzeża ścigane ofiary.

Nawprost Błagowieszczeńska na Amurze leży mandżurskie miasto Sachalin. Tysiące uchodźców przepłynęło przez fale Amuru. Ludność tego miasta chętnie za grube pieniądze ułatwia ucieczkę. Lecz władze sowieckie spostrzegły się i przekupiły mieszkańców Sachalinu, którzy obecnie gorliwie współpracują z pogranicznym oddziałem GPU.

Ale nie wszędzie da się wprowadzić podobny „system". Co począć z bezkresną linią granic południowych, od Morza Kaspijskiego aż do Władywostoku? Jak ustrzec bezwodne pustynie Kazakstanu, gdzie nawet bezwzględna polityka bolszewicka nie potrafiła osiedlić ludzi? Nie ma tu możności utrzymania kordonów, podobnie jak w lasach i tundrach Karelii. Z pomocą władzom sowieckim przychodzi surowy klimat, brak wody i pożywienia. *Mimo to, uchodźcy przedostają się ciągle przez granice ZSRR.* Nadzieja ucieczki powoduje, iż mapy są najbardziej poszukiwanym towarem w Sowietach, a ludzie zagrożeni zesłaniem, lub mający możność obrania miejsca pracy albo pobytu, z upragnieniem patrzą na trudne do strzeżenia odcinki granic sowieckich.

Wiadomości z kraju

P. Prezydent ułaskawił uczestników zajść chłopskich

Uczestnicy zajść na tle strajku rolnego w Krzczowicach w lipcu 1936 r. mianowicie Wł. Szafran, M. Zawada, P. Lęga, Wł. Komenda, St. Chudy, Fr. Wołoszyn, J. Golonka i H. Szczygieł, skazani prawomocnie za udział w tych zajściach na kary 4—5 miesięcy bezwzględnego aresztu, złożyli do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podania o ułaskawienie. P. Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do złożonych próśb, wszystkich wyżej wymienionych ułaskawił, darując im całkowicie orzeczone przez sąd kary.

Min. Kościałkowski pozwany przez pracownika

Na wokandzie Sądu Cywilnego w Warszawie znalazło się nazwisko ministra opieki społecznej Mariana Zyndram Kościałkowskiego, pozwanego o 1078 zł. przez swego pracownika Wacława Turskiego. Turskiego przyjął min. Kościałkowski w charakterze ichtiologa do gospodarstwa rybnego założonego w majątku Orwidów gm. Bezdany. Jak twierdzi powód, w okresie próbnym umówiono wynagrodzenie 125 zł. miesięcznie, po czym uposażenie miało wynosić 150 zł. Tymczasem pracując u min. Kościałkowskiego w latach 1934 — 1937 otrzymywał tylko 125 zł. pensji. Powód twierdził również, że podczas pracy nie był ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Skargę Turskiego popierał adw. Kurcjusz. W imieniu min. Kościałkowskiego występował prezes Naczelnej Rady adwokackiej mec. Ludwik Domański, który zgłosił powództwo wzajemne przeciwko Turskiemu o 600 zł. z tytułu rozliczeń.

Zastrzelenie dwóch bandytów

Dnia 17 bm. we wsi Orliszka powiatu Tarnobrzeg w czasie obławy zorganizowanej przez policję, w jednym z domów ukryło się dwóch groźnych bandytów: Józef Zając i Józef Więcek, którzy byli postrachem ludności powiatów tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego. Kiedy policja wezwała bandytów do wyjścia z kryjówki, bandyci obsypali ją strzałami. W odpowiedzi policja rozpoczęła strzelać, zabijając obu bandytów.

Wściekła sowa atakowała ludzi i konie

W majątku Oziaty, pow. kobryńskiego w tych dniach zdarzył się niezwykle ciekawy wypadek. — Na przejeżdżającego furmanką wieśniaka rzuciła się sowa, która dotkliwie go podziobała i podrapała pazurami. Gdy napadnięty wieśniak z trudem ją od siebie odpędził — wtenczas wpadła na konia i zaczęła go z góry uderzać dziobem w głowę. Spłoszony koń pędząc przed siebie wpadł na inną jadącą tą drogą furmankę, sowa zaś z kolei rzuciła się na drugiego konia, który w popłochu zaczął ponosić. Zaalarmowani wieśniacy wezwali właściciela majątku Oziaty, który przybył ze strzelbą i napastniczkę zastrzelił. Zachodzi obawa, że sowa była wściekła.

Kielce

ROZBUDOWA DRÓG W POWIECIE KONECKIM. Powiatowy zarząd drogowy w Końskich podjął pełną rozbudowę dróg w powiecie, uwzględniając w pierwszym rzędzie rozbudowę sieci dróg gminnych. Plan sieci dróg gminnych osiągnie w roku bieżącym znaczniejsze połączenia osiedli wiejskich z większymi ośrodkami w powiecie i dalsze przecięcie drogami bitymi znaczniejszych przestrzeni pozbawionych dotychczas dróg. Równocześnie przeprowadzany jest remont dróg powiatowych na przestrzeni 30 kilometrów, poza tym w budowie znajduje się 7 mostów.

OTWARCIE SEZONU AUTOMOBILKLUBU KIELECKIEGO. Sezon sportowy Automobilklubu kieleckiego, otwarty został nabożeństwem w kaplicy Oleśnickich przed nowokonsekrowanym ołtarzem św. Krzysztofa, patrona automobilistów. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie kilkudziesięciu samochodów i motocykli. Po południu odbyło się w Kielcach rozdanie plakietów uczestnikom „zjazdu plakietowego" do Kielc. Na walnym zgromadzeniu członków Automobilklubu Kieleckiego, wybrany został nowy zarząd, do którego weszli p. p. dr Jakiel (prezes), Majkowska i dyr. Gadomski z Sosnowca (wiceprezesi), dyrektor Paszyc (skarbnik), Tomicki (sekretarz) i Kwarczyński.

NIKŁE OBROTY KASY BEZPROCENTOWEJ W RADOMIU. Uruchomienie w styczniu r. b. w Radomiu Kasy Bezprocentowej Kredytu dla rzemiosła i drobnego kupiectwa chrześcijańskiego, zainteresowane sfery powitały z radością. Spodziewano się, iż Kasa Bezprocentowego Kredytu będzie się szybko rozwijać i spełni całkowicie swe zadania. Okazuje się jednak, że pożyteczna ta placówka kredytowa nie spotkała się, niestety, z należytym zrozumieniem w sferach drobnego kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego w Radomiu. Świadczą o tym wymownie niezwykle małe obroty, jakimi kasa może się wykazać w okresie swej blisko 5-miesięcznej działalności. Jeszcze dobitniej mówi o tym fakt, że w chwili obecnej kasa posiada 3.000 zł kapitału do rozprowadzenia, daremnie oczekując na bardziej ożywione zapotrzebowanie na drobny kredyt.

WYUZDANA SWAWOLA PAROBCZAKÓW WIEJSKICH. W Pieczonogach, gminy Niszków, powiatu Miechowskiego, został na drodze pobity kamieniami St. Banach i to tak silnie, że stracił przytomność. Banacha odwieziono do szpitala w Krakowie, gdzie wskutek odniesionych obrażeń zmarł nie odzyskawszy przytomności. Dochodzenie śledcze ustaliło, że do Banacha rzucali kamieniami mieszkańcy Pieczonóg — Szafirski Wł., Milewski Stan. i Styczeń St., którzy przyznali się do winy, przy czym wyjaśnili, że do Banacha nie mieli żadnej urazy, a rzucali do niego kamieniami, by go postraszyć.

Lwów

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE. W sobotę, dnia 14 maja br. odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego we Lwowie w wielkiej Auli Uniwersytetu J. K. Po przywitaniu obecnych przedstawicieli instytucji rządowych, naukowych oraz towarzystw, wygłosił wiceprezes towarzystwa prof. dr Jan Hirschler przemówienie, poświęcone zmarłym członkom Towarzystwa Naukowego. Z kolei sekretarz generalny prof. dr Przemysław Dąbkowski złożył sprawozdanie za rok 1937/38. W końcu dr Tadeusz Mańkowski wygłosił odczyt p. t. „Walka o godność artysty".

NOWY REKTOR POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. We środę wieczór odbyły się na politechnice lwowskiej wybory rektora w miejsce prof. Joszta, który jak wiadomo zrezygnował z tego stanowiska w związku z zajściami, jakich widownią był teren politechniki w czasie pochodu 1 maja. — Rektorem wybrany został prof. dr Edward Sucharda z wydziału chemii.

WIEC AKADEMICKI DOMAGA SIĘ „NUMERUS NULLUS" DLA ŻYDÓW. We wtorek odbył się na U. J. K. we Lwowie wiec akademicki, któremu przewodniczył prezes Czytelni Akademickiej. Zebrana młodzież w uchwalonych rezolucjach wypowiedziała się kategorycznie przeciw bezpłatnym praktykom nauczycielskim w szkołach średnich. — Następnie przemawiało jeszcze kilku mówców, którzy poddali druzgocącej krytyce działalność polityczną prof. St. Grabskiego. W uchwalonych rezolucjach młodzież wypowiedziała się przeciw „Związkowi Akademickiemu Pracy dla Ziemi Czerwieńskiej oraz przeciw utworzeniu drugiej Bratniej Pomocy na U. J. K. W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się nieprzyjmowania żydów na wyższe uczelnie.

W shitleryzowanej Austrii

Swastyka

„Osservatore Romano" zwraca się w ostrych wyrazach przeciw pismu jednej z parafij wiedeńskich, mianowicie dzielnicy Alservorstadt, które pozwoliło sobie na zakwalifikowanie swastyki, jako symbolu, łączącego katolików z protestantami.

„Osserv. Romano" przypomina enc. „Mit brennender Sorge", która — oświadcza — lepiej powinna być znana w Austrii, niż w Niemczech. W końcu przestrzega przed dalszym snuciem wypowiedzianych w piśmie błędnych poglądów.

Widać, jak wielką wagę przykłada Stolica Apost. do jasnych pojęć w tej dziedzinie, jeśli „O. R." nie zawahał się podjąć polemiki nawet z małym, parafialnym, pisemkiem

Z szerokiego świata

ANTYSEMICKIE ROZRUCHY W KAIRO. — W święta proroka Muchammeda Kair był widownią nieznanych dotychczas w Egipcie wystąpień antyżydowskich. Rozrzucono ulotki nawołujące do bojkotu firm żydowskich (większe były wymienione), zaś w ostatnim dniu święta młodzież akademicka, przeważnie z religijnych zakładów naukowych, próbowała wtargnąć do dzielnicy żydowskiej Muski. Policja otoczyła kordonem dzielnicę i po paru utarczkach rozproszyła demonstrantów aresztując około 25 osób.

WŁADZE TURECKIE W ANATOLII ENERGICZNIE ZWALCZAJĄ AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ. — Między innymi dokonano licznych aresztowań wśród kupców, którzy prowadzili handel z Kaukazem czy w ogóle z ZSRR, a nawet z Persją (północną). Wprowadzono również znaczne obostrzenia w ruchu granicznym z Irakiem i Syrią, skąd propagandę komunistyczną starają się szerzyć głównie organizacje ormiańskie.

PRASA BELGIJSKA DONOSI O BLISKICH ZARĘCZYNACH ARCYKSIĘCIA OTTONA HABSBURGA z księżniczką Marią Teresą Lichtenstein, oraz zaręczynach siostry Ottona arcyksiężniczki Adelajdy z panującym księciem Lichtensteinu. Żadnego jednak miarodajnego oświadczenia w tej sprawie nie można uzyskać.

29 MAJA KOWNO BĘDZIE OBCHODZIŁO 550 ROCZNICĘ PRZYJĘCIA CHRZEŚCIJAŃSTWA przez Litwę. Podczas uroczystości przemawiać będą prezydent republiki i metropolita kowieński.

TOKIO ZAPADA SIĘ. Według obliczeń jednego z japońskich uczonych, Tokio po wielkim trzęsieniu ziemi w roku 1923 zapadło się o 97.5 cm. Uczony twierdzi, że grunt, na którym stoi miasto zapada się jednak nie tylko podczas trzęsień ziemi, ale zapada się stale, a mianowicie 5—6 cm. rocznie.

KAWALEROWIE POZBAWIENI STANOWISK WE WŁOSZECH. We włoskim dzienniku urzędowym ukazał się dekret, mocą którego pozbawieni zostaną w ciągu dwóch miesięcy swego stanowiska wszyscy nieżonaci burmistrze, wiceburmistrze, radcy komunalni, dyrektorzy gimnazjalni oraz rektorzy, nawet w tym wypadku jeżeli są wdowcami bezdzietnymi.

ZGON JAPOŃSKIEGO TŁUMACZA LITERATURY POLSKIEJ. W. Tokio zmarł onegdaj prof. Kato, słynny tłumacz najwybitniejszych dzieł z literatury polskiej. Przełożył on, zdaniem znawców — świetnie Reymonta („Chłopów"), Żeromskiego, Sieroszewskiego i innych.

Odznaczony był złotym wawrzynem akademickim. Polska Akademia Literatury wysłała do rodziny prof. Kato depeszę kondolencyjną.

POLICJA ROTERDAMSKA WYKRYŁA SZKOŁĘ KOMUNISTYCZNĄ W ROTERDAMIE, w której wykładowcami byli uciekinierzy polityczni z Niemiec. Szkoła znajdowała się w bezpośrednim kontakcie z Moskwą. Policja obłożyła aresztem wielką ilość materiału, a nauczycieli i uczniów osadzono w areszcie.

Nowiny katolickie

Premier Węgier — gorliwym katolikiem

W przededniu otwarcia XXXIV Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego zaszła w łonie rządu węgierskiego niezmiernie doniosła zmiana: premier Daranyi podał się do dymisji, a na jego miejsce objął to stanowisko minister gospodarki narodowej i prezes Banku Narodowego — Imredy. Zmiana ta została przyjęta przez szerokie koła społeczeństwa węgierskiego z żywą radością, ponieważ premier Imredy, znany ze swych przekonań religijnych i przywiązania do Kościoła, cieszy się ogromnym poważaniem i sympatią. Minister Imredy od najwcześniejszych lat swej młodości zawsze otwarcie występował jako gorliwy i praktykujący katolik, nieraz stając w obronie zasad Kościoła. *Premier Imredy wygłosi w piątek 27 maja o godz. 16 podczas Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie przemówienie n. t. Eucharystia węzłem miłości w rodzinie".*

Ojciec św. o prasie katolickiej

KAP: W ubiegłą niedzielę w wielu diecezjach włoskich odbył się doroczny „Dzień prasy katolickiej". W związku z tym kardynał Pizzardo ogłosił z polecenia Ojca św. odezwę, w której m. in. czytamy następujące słowa Najwyższego Pasterza: *„Prasa katolicka, a przede wszystkim dzienniki, które otwarcie stoją na gruncie zasad chrześcijańskich i ożywione są duchem apostolskim, są w pewnym sensie niezastąpioną pomocą dla hierachii kościelnej".*

Chiński generał cystersem

Wśród członków nowicjatu klasztoru Cystersów w Yankiaping w pobliżu wielkiego muru chińskiego, znajduje się były generał chiński. Przed kilku laty został on podczas jednego z powstań wzięty do niewoli i skazany na śmierć. W nocy ukazały mu się trzy nieznane mu postacie i zawołały do niego: „Jutro będziesz uratowany". I istotnie został on w ostatniej chwili uratowany. Powrócił do swych stron rodzinnych w Shensi i przypadkowo wstąpił do kościoła katolickiego. Tam spostrzegł na jednym z obrazów przedstawiających Rodzinę św. owe trzy postacie, które mu przepowiedziały jego ocalenie. Wzruszony do głębi zwrócił się do misjonarza i prosił o nauczanie go religii katolickiej. Samo nawrócenie na katolicyzm nie wystarczało mu wszakże, czuł nieodpartą potrzebę poświęcenia się życiu zakonnemu i wstąpił do klasztoru OO. Cystersów. *(KAP).*

Holandia wydaje 750 milj. zł.

rocznie na bezrobocie

Haga, 19. V. (PAT). Klęska bezrobocia zatacza w Holandii coraz szersze kręgi. Cyfra całkowicie bezrobotnych w Holandii utrzymuje się od szeregu lat na niezwykle wysokim poziomie, przewyższającym liczbę 400 tysięcy, co w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców — 8 milionów — przedstawia najwyższy procent bezrobocia w porównaniu z innymi krajami Europy. W czasie debat komisyjnych nad projektem rządu w sprawie zwiększenia o dalsze 30 milionów guldenów kredytu na zwalczanie bezrobocia, wykazano, że *bezrobocie kosztuje Holandię blisko 250 milionów guldenów — około 750 milionów złotych — rocznie.* Zdaniem członków komisji powiększenie kredytu na zwalczanie bezrobocia z widokiem na pomyślny wynik, powinien być powiększony nie o 30 milionów guldenów, lecz o kilkaset milionów. W dalszej dyskusji zwrócono uwagę rządu holenderskiego na intensywniejsze wykorzystanie różnych sposobów zwalczania bezrobocia, jak np. wprowadzenie racjonalnego systemu obozów pracy, zwiększenie kontyngentu poborowych, zmniejszenie godzin pracy i t. d.

——ooo——

Plaga pożarów w białostockim

W ciągu ostatnich dwóch dni województwo białostockie na skutek długotrwałej suszy i ostatnich upałów było widownią wielu pożarów w osiedlach ludzkich i w lasach. M. in. we wsi Bielana, w pow. sokólskim, spłonęły 32 budynki. Ogień zaprószyły małe dzieci. We wsi Zaskicze, w tym samym powiecie, spłonęło również 11 zabudowań gospodarczych, oraz sporo inwentarza żywego. Poza tym we wsi Hrycki, w pow. wołkowyskim, spłonęło 23 budynki. W nadleśnictwie Perszty, w pow. grodzieńskim, spłonęło ok. 300 ha lasu. W Puszczy Białowieskiej w nadleśnictwie Tokiło, w dziesięciu miejscach powstały pożary, wskutek których zapaliło się ok. 50 ha poszucia w starym drzewostanie, a miejscami i kultury leśne.

W Słonimie groźny pożar strawił 17 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami. Akcja ratunkowa, w której oprócz miejscowych i zamiejscowych straży pożarnych brało udział wojsko, straż więzienna i policja, była bardzo utrudniona, ponieważ pożary wybuchały w coraz to innych budynkach. Przyczyny pożaru nie są dotychczas ustalone. Straty są znaczne. Na miejscu organizowana jest pomoc dla pogrzelców.

Radio

ZESPOŁOWA MUZYKA WOKALNA. W piątek dnia 20 maja o godz. 17.15 przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej wystąpi żeński zespół wokalny pod kierunkiem Jana Hoffmana i wykona interesujący i urozmaicony program złożony z fragmentów operowych i pieśni. W skład zespołu tego wchodzą znane krakowskie śpiewaczki: pp. Wiskida, Kozerówna, Wiśniewska i Sękarówna.

AMERYKA TRANSMITUJE Z POLSKI. Audycje P. Radia o charakterze folklorystycznym cieszą się w rozgłośniach zagranicznych dużą popularnością. Dowodzą tego liczne transmisje krajów europejskich, a nawet zamorskich. Toteż P. Radio organizuje często dla broadcastingów zagranicznych koncerty o charakterze ludowym. W sobotę, dnia 21 maja o godz. 21.30 nadaje P. Radio również audycję ludową p. t. "Chłopskie Wesele", którą transmituje Ameryka dla swych słuchaczy. Na całość tej fantazji muzycznej złożą się dawniejsze i nowsze melodie, przyśpiewki i tańce z różnych dzielnic Polski w opracowaniu F. Rybickiego.

NOWI ABONENCI DETEKTOROWI SŁUCHAJĄ RADIA DARMO W OKRESIE LETNIM. W nadchodzącym okresie letnim powiększy się z całą pewnością ilość posiadaczy odbiorników detektorowych. Wszyscy amatorzy radia skorzystają bowiem z okazji nabycia odbiorników detektorowych: „Echo" lub „Detefon" w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia br. Nowi abonenci, nabywcy tych aparatów będą zwolnieni w czerwcu, lipcu i sierpniu od opłaty abonamentu radiowego, a więc w praktyce będą mogli darmo słuchać radia przez trzy miesiące letnie. — Zaznaczyć należy przy tym, że każdy nowy nabywca odbiornika „Echo" lub „Detefon" może stać się 200-tysięcznym posiadaczem aparatu detektorowego tej marki i uzyskać cenną premię.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 21 MAJA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; — 11.15 Południowa audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Aud. dla dzieci: słuchowisko „Czarodziejski kamień" — w oprac. Zofii Nawrockiej; 16.15 „Od Aten do Bayreuth" — „Mozart — syn nieba i ziemi" — audycja IX; — 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kochawiny; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; — 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka popularna z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert muzyki lekkiej; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej z płyt; 21.30 Fantazja muzyczna — „Na chłopskim weselu"; 22.00 „Popularność" — wesoły skecz; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne;

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe; 15.00 Muzyka z płyt; — 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy"; 18.30 Miniatury kwartetowe; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Audycja słowno-muzyczna — „Z wiosennych dni"; 18.55 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Muzyka taneczna z płyt; 18.45 Pogadanka aktualna; — 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 21.00 Rzym Wieczór oper; 21.00 Mediolan Koncert Wagnerowski; 21.15 Luksemburg Koncert symfoniczny; 21.30 Florencja „Stenterello" — operetka; 21.35 Droitwich Koncert.

——ooo——

EPISKOPAT ANGIELSKI APELUJE O POMOC DLA UCIEKINIERÓW Z AUSTRII.

Episkopat katolicki Anglii ogłosił apel, podpisany przez kardynała Hinsleya, arcybiskupa Westminsteru, o pomoc dla uciekinierów z Niemiec i Austrii. W liście Episkopatu czytamy: „Z Austrii i z innych okolic Niemiec, przybywają ostatnio uciekinierzy w liczbie, która jest bardzo wymowna. Uciekinierzy ci, wyznający tę samą co i my wiarę Chrystusową, są pozbawieni wszelkich środków utrzymania. Przybyła już ich pokaźna liczba, a przybędzie z pewności jeszcze więcej. Jedyną przyczyną ich tułaczki jest okoliczność, że w żyłach ich płynie domieszka krwi żydowskiej".

Goebbels jako stypendysta katolickiej organizacji

Jak jest w istocie w Niemczech

II. W pewnym klasztorze — opowiada w dalszym ciągu francuski duchowny (por. „Gł. Nar." z 19 b. m.) — rozmowa zeszła na służbę pracy, obowiązującą również nowicjuszów zakonnych. Informator z głębokim bólem przedstawiał profesorowi, jak to hitleryzm posługuje się służbą pracy dla wyrywania wiary z serca młodzieży. Nowicjuszów zakonnych daje się między najbardziej zawziętych młodych pogańskich hitlerowców, którzy na każdym kroku atakują ich za ich wierność wierze. Na to samo narażeni są również inni wierzący młodzieńcy.

— Proszę mi wierzyć, mówił ów zakonnik, że inne cele służby pracy mają dla kierowników hitleryzmu podrzędne znaczenie. By się o tym przekonać, należałoby posłuchać tego co mówi młodzież po powrocie ze służby pracy.

Profesor wtrącił: — Cóż dopiero musi się dziać w czasie dwuletniej służby wojskowej?

— Służba wojskowa, to co innego. Tam nie ma prześladowania religijnego.

Z dalszych wyjaśnień okazuje się, że

prześladowania religijnego nie było w armii

przynajmniej przed głośnymi zmianami, które kanclerz Hitler wprowadził w lutym tego roku. Zresztą w ogóle stosunki między przedstawicielami armii a przedstawicielami kleru różnych wyznań były nieraz bardzo dobre. Oficerowie Reichswehry osłaniali często księży i pastorów, z wlaszcza tych, którzy brali udział w wojnie światowej, przed złośliwościami kacyków hitlerowskich. Dobry stosunek oficerów do kleru był jednym z przejawów niechęci armii do partii hitlerowskiej.

W rozmowie z pewnym profesorem-księdzem, językoznawcą, pada pytanie: — Kiedyż ksiądz profesor zamierza wybrać się do Włoch?

— Ja do Włoch? Jestem przecież księdzem, a dla władz fakt ten jest równoznaczny z przestępstwem. Gdym zabiegał o dewizy na wyjazd, oświadczono mi, żebym się zgłosił za trzy miesiące. Ale pewien młody i życzliwy urzędnik oświadczył mi, bym się nie łudził, że dewizy otrzymam. **Dewizy wprawdzie są, ale nie dla kleru. Od tej reguły odstępuje się tylko wtedy, gdy nieudzielenie dewiz narobiłoby hałasu, lub gdy chodzi o wyższych dostojników kościelnych.**

Zagraniczny gość zdziwiony takim postępowaniem władz niemieckich, zaznaczył: — Zapewne ksiądz profesor nie wie tego, o czym obszernie pisała prasa europejska, że ci i owi ministrowie niemieccy spędzili wakacje w Dalmacji, w Grecji lub w Rumunii. Ksiądz profesor nie wie zapewne również, że Goering, kierownik czterolatki, mającej dać Niemcom autarkię, nabył ostatnio zbytkowną willę na Capri, lub że Goebbels zjeździł połowę Europy luksusowym samochodem?

— Rzeczywiście my o tym nic nie wiemy — odrzekł profesor. Nam się mówi, że dobry Niemiec nie powinien wywieźć za granicę więcej, niż 10 marek.

Kierownicy obecnego systemu w Niemczech bardzo często z dumą podkreślają, że hitleryzm zlikwidował bezrobocie. Tymczasem jest to tylko urzędowe, lecz nie rzeczywiste usunięcie bezrobocia. I w tej sprawie profesor zasięgał informacji nie w burze statystycznym, lecz bezpośrednio u ludzi, z którymi się stykał. Zwrócono mu przede wszystkim uwagę na to, że wszyscy podatnicy obciążeni są wysokimi składkami na rzecz bezrobotnych. Zresztą w ogóle ciężary podatkowe w Niemczech są bardzo wysokie. Na natarczywe pytania o liczbę bezrobotnych, dano taką odpowiedź: — Niewątpliwie w ostatnich latach bezrobocie znacznie zmalało. Ale — jak? Najlepiej rzecz wyjaśnić na przykładzie. **W naszym miasteczku było 60 bezrobotnych. Obecnie nie ma ani jednego. Co się z nimi stało? Pracują przy jakichś tam inwestycjach publicznych. Nie jest to ciężka praca, ale też i płaca nie jest wielka.**

Otrzymują oni jedzenie i markę na tydzień

Nie można więc powiedzieć, że byli oni bezrobotnymi, ale któż może powiedzieć, że mają pracę?

W toku rozmów na temat procesów o występki przeciwko moralności, niektórzy zwracali uwagę na to, że w szeregach SS i SA oraz wśród kierowników narodowo-socjalistycznych jest przeszło milion homoseksualistów. Jest to liczba przerażająca, lecz powszechnie w Niemczech znana. Podnoszono, że homoseksualizm oraz mania grabienia cudzego dobra pod wszelką postacią, to dwa robaki toczące organizm narodowego socjalizmu niemieckiego. Właśnie homoseksualizm w szeregach partyjnych był przyczyną gwałtownej walki z rzekomymi występkami tego rodzaju wśród zakonników. Społeczeństwo dyskutując nad oskarżeniami dotyczącymi kleru, nie ma czasu zająć się badaniem życia kierowników partyjnych.

Sterylizacja w praktyce

Powszechnie znanymi są w Europie hitlerowskie sterylizacyjne przepisy prawne. Przepisy te w praktyce stosuje się z całą surowością. Osłonięto je różnymi pięknie brzmiącymi teoriami. Ale dopiero w praktyce widać, jak ich się nadużywa. Profesor przytacza trzy wypadki sterylizacji. W jednym wypadku chodziło o młodego mężczyznę, dobrze rozwiniętego fizycznie, liczącego około 25 lat. Ma on 8 zdrowych i silnych braci. Jako dziecko spadł on z wózka i odniósł ranę w głowę. Wypadek ten był przyczyną, że mężczyzna ten miał dwa lub trzy razy w roku zaburzenia nerwowe o charakterze epilepsji. Dano o nim znać do komitetu ochrony rasy. Wezwano go do komitetu i oświadczono mu, że musi się poddać sterylizacji. **Młody człowiek nie chciał się zgodzić na to. Wszystwie protesty były daremne. Poddano go operacji, co wpłynęło na niego tak deprymująco, że nie chciał się pokazywać ludziom na oczy.** W drugim wypadku, który przytacza profesor, chodziło o zakonnika, studenta teologii. Dotknięty chorobą, którą uznano za dziedziczną, musiał się poddać operacji, mimo ślubów zakonnych. Wypadek trzeci dotyczył pewnej zakonnicy. Panowie z komitetu ochrony pracy uznali, że choroba jej jest dziedziczną i nic nie pomogły wszelkie protesty. **Cóż ich to obchodzi, że to zakonnice?**

Tak oto wygląda stosowanie teorii, która ma Niemcom zapewnić hegemonię rasową nad całym światem.

Kończąc swe obserwacje z Niemiec, profesor odpowiada na pytanie,

CO MYŚLI LUDNOŚĆ WIERZĄCA O PRZEŚLADOWANIACH RELIGII.

Ludność ta jest przekonana, że Hitler nie ponosi za wszystko, co się dzieje w Niemczech, odpowiedzialności. Hitler — mówią w Niemczech — nie zdobędzie sobie takiej sławy, jaką ma Mussolini. Ale jest on niezwykle pracowity i dobry. Hitler kocha naród i chce tylko jego dobra. Jednak nie wie on, co się dzieje w rzeczywistości i słucha ludzi, którzy kochają nie naród niemiecki, lecz siebie.

Prawe skrzydło, przeciwstawiające się prześladowaniom religijnym, stanowią v. Blomberg (chodzi tu o czas sprzed lutego b. r. — Uw. Red. „Gł. Nar."), Goering, a przede wszystkim v. Neurath. Złymi duchami — w myśl przekonania dołów społeczeństwa — to Rosenberg, Baldur v. Schirach, a przede wszystkim Goebbels, minister propagandy. **Na tego ostatniego katolickie społeczeństwo jest oburzone m. in. dlatego, że jest odstępcą od Kościoła. Goebbels był kiedyś biedny, a chciał się uczyć. Studia umożliwiła mu pomoc wielkiej organizacji katolickiej „Bonifatiusverein". Dzięki otrzymanemu od niej stypendium zdołał ukończyć studia i zdobyć doktorat.** Ale na stypendyście ciąży honorowy obowiązek zwrotu pieniędzy po uzyskaniu stanowiska. Goebbels... zapomniał o stypendium.

Przytoczony pogląd na Hitlera — pisze profesor — nie jest słuszny, choć niewątpliwie prawdą jest, że nie może on często opanować swych współpracowników.

R.

Przegląd prasy

„Gazeta Polska" przeciw(?) min. Kwiatkowskiemu

Przytoczyliśmy wczoraj artykuł „Gazety Polskiej", którego sens był ten: — obóz legionowo-peowiacki nie może ustąpić władzy nikomu, bo opozycja nie potrafi rządzić, — bo obóz legionowo-peowiacki ma „rodzicielskie" obowiązki względem państwa. Więc obóz ten nie odejdzie od steru, ale — konkludowała „G. P." — może ulec „ewolucji".

„W kołach politycznych — pisze „Czas" — podkreśla się, że treść artykułu bardzo daleko odbiega od tego, co powiedział w swej słynnej mowie katowickiej, a nawet i w wywiadzie z p. Miedzińskim wicepremier Kwiatkowski. Ze słów wicepremiera Kwiatkowskiego wynikało wyraźnie, że traktuje on opozycję jako istotny czynnik polityczny, jako partnera z którym już teraz można rozmawiać i dogadać się na równej stopie. Wicepremier zaznaczył też, że wzajemne porozumienie regimu z opozycją winno nastąpić przy absolutnej równorzędności ofiar i wysiłków.

Zgoła inne jest potraktowanie tej sprawy przez „Gazetę Polską". Tu jakiekolwiek rozmowy z opozycją w ogóle nie wchodzą w rachubę i zupełnie wyraźnie odmawia się opozycji charakteru partnera, z którym można rozmawiać.

Te jaskrawe rozbieżności są bardzo interesujące. W każdym razie nie bardzo wiadomo czego się trzymać, czy tego co mówi p. wicepremier, czy też tego, co pisze „Gazeta Polska".

Kto pracuje w naszej dyplomacji!

P. Bocheński, którego książkę „Między Niemcami a Rosją" wczoraj ocenialiśmy, wygłosił we Lwowie wykład. „Express" podaje treść tego odczytu. M. in. następujący ustęp z tego przemówienia:

„Najwyższe stanowisko, jakie osiągnął ktokolwiek z publicystów polskich to była ambasada przy Kwirynale b. posła Kozickiego. Zapomniał on jednak podczas kąpieli zakręcić kran, wskutek czego woda z łazienki zalała cały zabytkowy pałac, uszkadzając go. Być może, że wypadek ten stał się powodem dymisji Kozickiego".

„Słowo Narodowe" stwierdza, że to nieprawda, bo tym, który ową powódź spowodował, był p. Kowalski, były poseł przy Watykanie. ...Nadto p. Bocheński mówił o kwalifikacjach naszych dyplomatów. Twierdził, że dziennikarze powinni być dyplomatami. Tymczasem decydujące w dyplomacji czynniki traktują ich z „pogardą".

„Taki np. Smogorzewski dawno już dojrzał, aby objąć placówkę zagraniczną, a tymczasem placówki obsadza się hrabiami, generałami i pijakami".

Kogo p. Bocheński miał na myśli, mówiąc o „generałach i pijakach", trudno dociec. Ale podkreślmy, że taki sąd o naszych dyplomatach wydaje publicysta będący w łaskach Min. S. Z., i to ten, który przez pewien czas zajmował stanowisko w poselstwie polskim w Pradze. Coś więc on tam o tych sprawach wie.

Czy p. Bartel będzie premierem?

Wczoraj podaliśmy opinię prawie zgodną prasy warszawskiej, że rząd gen. Składkowskiego jest „murowany", że nie ustąpi chyba dopiero w jesieni. Natomiast warszawski korespondent „Kuriera Bałtyckiego" (Gdynia) twierdzi co innego. Pisze, jakoby jeszcze przed czerwcową sesją parlamentu miała nastąpić zmiana rządu.

„Pewne uzasadnienie dla tych wersji — pisze — stanowią: z jednej strony powrót do czynnej polityki prof. Bartla, z drugiej strony zaś okoliczność, iż p. premier Składkowski, który przed dwoma dniami obchodził mały jubileusz 2-letnich rządów na stanowisku premiera, coraz bardziej zapada na zdrowiu i liczyć się trzeba z możliścią, iż nie będzie mógł kontynuować ciężkiego trudu prowadzenia prac państwowych w charakterze i premiera i ministra spraw wewnętrznych, wobec czego będzie rzeczą niemal konieczną odciążenie p. premiera przynajmniej z zakresu uciążliwej reprezentacji w prowadzeniu spraw państwowych w tym pierwszym charakterze.

Jest rzeczą zupełnie uzasadnioną, iż w obecnej konstelacji politycznej nazwisko **prof. Bartla wysuwane jest już w tej chwili, jako jedynego kandydata na objęcie stanowiska premiera,** przy czym uważają za zupełnie uzasadnione i możliwe, że p. premier Składkowski pozostanie w charakterze ministra spraw wewnętrznych".

Podobne pogłoski notuje także socjalistyczny „Dziennik Ludowy", tylko, że ministrem spraw wewn. robi p. woj. Grażyńskiego.

Za dusze ś. p.

Wandalina Beringera i Rodziny

zostanie odprawiona Msza św. w sobotę dnia 21. V. o godz. 8·30

za dusze ś. p.

M. Beringerowej i jej Rodziny

w poniedziałek dnia 23. V. o godz. 8·30 w kościele św. Marka

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ODGŁOSY

Solidaryzm i katolicyzm

Otrzymaliśmy następujące pismo, które tym chętniej zamieszczamy, że pochodzi od wybitnego ekonomisty i że odpowiada poglądom redakcji:

Jak wiadomo, poczytne pismo tygodniowe: „Merkuriusz Polski“ pomieściło w dwóch numerach, a to 21 i 23 niesmaczną napaść na profesora Dra Leopolda Caro, w której zarzuca mu, że reprezentowany przez niego na gruncie polskim solidaryzm jest kierunkiem nie opierającym się na sprawiedliwości społecznej; że jest on punktem wyjścia dla nowoczesnego komunizmu; różni się od chrześcijańskiej doktryny ekonomicznej, którą w czystej formie reprezentuje inż. Doboszyński; że solidaryzm, podobnie jak i bolszewizm buduje ustrój ekonomiczny na zasadzie produktywności socjalnej, zaś liberalizm — na indywidualnej. Jak ta sprawa wygląda w „chrześcijańskiej doktrynie ekonomicznej“, autor napaści dyskretnie przemilcza.

W ten oto sposób

próbuje się zohydzić w oczach społeczeństwa polskiego nie tylko znanego chlubnie w Polsce i poza Polską katolickiego uczonego,

ale co gorsza doktrynę katolicką, polegającą w istocie — wbrew temu co twierdzi „Merkuriusz Polski“ — na obronie warstw upośledzonych w myśl wskazań Ewangelii Chrystusowej i postulatów sprawiedliwości społecznej, na zasadzie solidarności wszystkich warstw społecznych i dlatego słusznie określanej wyrazem *solidaryzm.*

Jest to — wierzymy, że narazie tylko — jedyna i osobliwa „nagroda“ za pracę całego życia prof. Caro. Nie obroniło go przed nią powołanie go do „Rady Społecznej przy Prymasie Polski“, ani nawet jednomyślne powołanie go na stanowisko wiceprezesa tej Rady. Pan Babiński jednakże, „sumienny“ redaktor „Merkuriusza“ odpowiedział na to z lekkim sercem, że prof. Caro „wślizgnął się“ do Rady Społecznej. Kto zna Eminencję ks. Kardynała-Prymasa, ten wie, że żadne protekcje i żadne parentele, którymi rzekomo prof. C. nie rozporządza, nic by tu nie pomogły, gdyby na to wielkie wyróżnienie prof. Caro swymi dziełami, w szczerym duchu katolickim napisanymi, nie był zasłużył. Ale wobec złej woli nie ma sposobu. Gdyby prof. C. otrzymał choćby najwyższy order papieski, to ludzie pokroju p. B. powiedzieliby również, że to „niczego nie dowodzi“. Zdawałoby się, że najprostszym obowiązkiem publicysty jest przeczytać choćby jedno z dzieła tego, o którym chce się wydać opinię. Bo o przestudiowaniu ogromnego naukowego dorobku prof. Caro w czasie pięćdziesięcioletniej pracowitej jego działalności naukowej nie może być mowy i tego nie żądamy. Cóż jednakże sądzić o publicyście, który nie tylko z braku odnośnych wiadomości błądzi, ale co gorsza jeszcze się przy swoim błędzie upiera, zapominając o dewizie: „Hominis est errare, insapientis perseverare“? Ale my się domyślamy o co chodzi. Chodzi mianowicie o to, aby per fas et nefas nie dopuścić do rozszerzania się doktryny coraz popularniejszej w społeczeństwie i przywracającej Kościołowi katolickiemu także i w sprawach gospodarczych i społecznych tę przewagę, jaka mu się słusznie należy, oczywiście kosztem jednostek pogrążonych dotąd w bezgranicznym egoizmi i głuchych wobec tego, co się dzieje na świecie. Społeczeństwo polskie nie stoi pod względem intelektualnym tak nisko, aby można było w nie wmówić oczywiste oszczerstwa.

Doktryna solidarystyczna jest i pozostanie jedyną doktryną katolicką, pokrywającą się z wiekopomnymi encyklikami R. N. i Q. A.

i najskuteczniejszą odtrutką przeciw bolszewizmowi, dla którego najlepszą pożywką jest nie solidaryzm, lecz właśnie doktryna liberalno-kapitalistyczna, a najżarliwszymi agitatorami — nie przebierający w doborze środków obrońcy skazanego na śmierć ustroju wszechwładnego egoizmu karteli i wyzysku ubogich.

Napaść „Merkuriusza“ na wybitnego uczonego, który całe znojne swe życie poświęcił na szerzenie wzniosłych idei i wywalczenia etyce należnego jej prawa tak w życiu gospodarczym jak i pozagospodarczym i od tej linii mimo liczne napaści ani na jotę nie odstąpił, świadczy dobitnie o tym, jak bardzo potrzebna jest również etyka w naszej publicystyce uprawniającej nieraz, jak to ma właśnie miejsce w tym wypadku, wysoce dla społeczeństwa szkodliwy kult niekompetencji.

Dr Inż. JAN SONDEL (Lwów).

Kącik astronomiczny

Polskie nazwiska na niebie

Istnieje w astronomii zwyczaj nazywania niektórych ciał niebieskich lub pewnych szczegółów na ich powierzchni nazwiskami astronomów, zwłaszcza, o ile zasłużyli się szczególnie w badaniu tego ciała lub byli jego odkrywcami.

I tak np. większe kratery na księżycu noszą nazwiska sławnych astronomów i uczonych wszystkich krajów. Jednemu z największych pierścieni górskich nadano nazwę *„Kopernik“*, dla uczczenia zasług, jakie nasz wielki rodak położył w zmodyfikowaniu dawnych, błędnych zapatrywań na budowę układu słonecznego i skierowania tym samym całej wiedzy astronomicznej na właściwe tory.

Gdański astronom XVII stulecia, Jan Heweliusz, nazwał po zwycięstwie króla Jana III pod Wiedniem grupę gwiazd w Drodze Mlecznej *„Tarczą Sobieskiego“*. Nazwa ta utrzymała się dotychczas; drugi natomiast gwiazdozbiór o polskiej nazwie, utworzony przez wileńskiego astronoma, Poczobuta, „Ciołek Poniatowskiego“, nie utrzymał się w praktyce.

W czasach powojennych znów kilka polskich nazwisk dostało się na niebo. I tak pierwsza przez Polaka odkryta kometa nosi nazwisko odkrywcy, p. dra *L. Orkisza*, asystenta Obserwatorium Warszawskiego. Prof. A. Wilk, astronom-amator, jest odkrywcą dalszych czterech komet polskich, noszących jego nazwisko; tylko pierwsza z nich, wykryta niezależnie przez amerykańskiego łowcę komet, Peltier'a, nosi podwójną nazwę komety *„Wilk-Peltier“*.

W r. 1936 odkrył kometę pomocnik obserwatora na stacji Narodowego Instytutu Astronomicznego na Lubomirze, p. Władysław Lis. Niestety, niemal równocześnie, to samo ciało niebieskie zauważyli jszcze dwaj astronomowie zagraniczni: Japończyk Kaho i Rosjanin Kozik. Kometa nosi więc nazwę potrójną *„Kaho-Kozik-Lis“*.

Nazwiska polskich astronomów noszą jeszcze dwie niedawno odkryte w Belgii małe planetki, których bardzo liczny rój krąży dokoła słońca, między torami Marsa i Jowisza. W tym wypadku obowiązuje podobny zwyczaj, że nazwę nowej planetki proponuje odkrywca. Dla jednej z nich zaproponował p. S. Arend nazwę *„planetki Banachiewicza“*, dyrektora Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie. Drugiej imię *„Śniadeckia“* nadało Oserwatorium Krakowie, w którym dokonano obliczenia jej toru, oczywiście w porozumieniu z jej odkrywcą, p. Arendem. Jak wiadomo, Jan Śniadecki był założycielem i pierwszym dyrektorem Obserwatorium Krakowskiego w latach 1792—1803.

Również polskie nazwy otrzymały dwie inne planetki, których tory obliczono w Krakowie, a mianowicie *„Wawel“* i *„Varsovia“*.

Należy mieć nadzieję, że niejedno jeszcze nazwisko polskiego astronoma zostanie uwiecznione w przestworzach niebieskich. Działoby się to jeszcze częściej, gdyby obserwatoria polskie zaopatrzone były w lepsze, bardziej nowoczesne, narzędzia.

Dr PAGACZEWSKI J.

Z historii sztuki

Krystyna Sinko-Popielowa: „Kościół w Niepołomicach“ — Kraków, 1938.

Nakładem Tow. Miłośników historii i zabytków m. Krakowa ukazała się w druku piękna monografia kościoła w Niepołomicach, opracowana szczegółowo i wyczerpująco przez młodą, a znaną już historyczkę sztuki — uczenicę prof. Pagaczewskiego — panią Krystynę Sinko-Popielową. We wstępie cytuje autorka dokumenty do historii parafii i kościoła, począwszy od króla Kazimierza Wielkiego; pracę swoją dzieli na cztery działy: wieki średnie, wiek XVI, wiek XVII i czasy od w. XVIII do XX. Omawiając poszczególne epoki, zastanawia się p. Sinko-Popielowa szczegółowo nad rzeźbami, freskami i późnogotyckimi dodatkami, nad dziełami sztuki renesansowej z fundacji Branickich, nad częściami barokowymi (fundacja Lubomirskich) i wreszcie nad dodatkami z trzech ostatnich wieków (jak np. sygnaturka, dekoracja chóru i nawy, dzwonnica, stiuki, epitafy i polichromia w. XX). Piękną i gruntowną pracę swoją opiera autorka na historycznych dokumentach, cytuje przy tym bogatą literaturę przedmiotu i daje wiele własnych, bardzo trafnych spostrzeżeń.

Monografia napisana jest zajmująco i barwnie, a zilustrowana jest szeregiem dobrych zdjęć fotograficznych, które wykonali po większej części wybitni krakowscy historycy sztuki, pp. dr A. Bochnak i dr K. Estreicher. Wzorowa ta monografia — owoc kilkoletniej pracy p. Sinko-Popielowej — dowodzi, jak cenne skarby sztuki kryją się w naszych starych kościołach po prowincji.

A. W.

Pod pręgierz

„Organ Zw. Ziemian“ i „hoża Marysia“

W czasopiśmie lwowskim „Rolnik“ czytamy w rubryce: „To i owo“ — opowiadanie (rzekomo humorystyczne), jak to w jakimś towarzystwie toczyła się rozmowa na temat stosunku między płodnością ludności wiejskiej i jej wołaniem o parcelację wielkiej własności... Do rozmowy wtrącił się „jowialny — pisze „Rolnik“ — staruszek ziemianin“. I rzekł:

„Tempora mutantur; — dawniej pan zbroił i pan płacił. Za nowego obywatela, którego dała Państwu hoża Marysia za pana przyczyną, odcięło się z ojcowizny dwa morgi gruntu i wszyscy byli zadowoleni! Dziś chłop broi (t. zn. radykalizuje się, — przyp. red. „Gł. Nar.“) i znowu pan musi płacić. A no, jak trzeba to trzeba, jeno w tym sęk, że dwa morgi dziś już nie wystarczy. „Roboczy“ bowiem jest ten nasz polski chłop — roboczy — zakończył z ciężkim westchnieniem...“

Gdyby na podobny „witz“ pozwolił sobie jakiś „Express“, lub inny brukowiec, to byśmy machnęli ręką. Powiedzielibyśmy sobie: — trudno, z tego żyje... Ale na pierwszej stronie „Rolnika“ w podtytule czytamy, że „Rolnik“ jest organem urzędowym (!) Związku Ziemian we Lwowie i w Krakowie“. Dlatego przytoczone opowiadanie zdumiewa nas i oburza.

Od „urzędowego organu“ Związku Ziemian mamy prawo wymagać, by w kwestiach moralności wykazywał nieco więcej uczciwości, niż jakiś „Express“. Leży to zresztą w interesie warstwy, której „Rolnik“ służy. Ten prawdziwie „pańszczyźniany“ stosunek pisma do „hożej Marysi“ nie prowadzi do porozumienia między chatą, a dworem lecz sprzyja temu „brojeniu“ chłopa, na które „Rolnik“ się zżyma.

L.

Humor

RYBAK I CZEKOLADA.

Pani spaceruje z małym Jacusiem nad rzeką. Przechodzą koło wędkarza. Chłopaczek zaglądnął do małego garnuszka z robakami wędkarza. I — chlup... Połknął jednego.

— Panie, — wrzeszczy dama!... Jak pan śmie! Mój chłopiec połknął robaka!

— A, cóż pani chcesz? Żebym ryby łapał na czekoladki?

——ooo——

Z narady gospodarczej w Krakowie

Postulaty przemysłu, rzemiosła i rolnictwa

pod adresem rządu

W dalszym ciągu środowej konferencji gospodarczej z udziałem ministrów, dłuższy referat wygłosił wiceprezes Krakowskiej Izby Przem.-Handl., **inż. Skarżeński.** Referent wskazał, że zagadnienia komunikacyjne posiadają w tutejszym okręgu tym większe znaczenie, **iż województwo krakowskie stanowi pomost między Górnym Śląskiem a C. O. P.** Chodzi tu zarówno o transport artykułów masowych potrzebnych zakładom w C. O. P., jak również o należyte połączenia komunikacyjne dla ruchu osobowego tak kolejowego jak i drogowego między Śląskiem, zachodnią częścią województwa krakowskiego i Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Mówiąc o drogach wodnych, wiceprezes Skarżeński podkreślił **znaczenie kanału przemysłowego biegnącego z Zagłębia węglowego do Krakowa.** Przedłużeniem jego byłby odcinek uregulowanej Wisły na trasie Kraków—Sandomierz. Omawiając budowę nowych linij kolejowych na terenie C. O. P., a mianowicie **Radom—Ostrowiec—Szczucin, oraz Grybów—Krynica, mówca wskazał na konieczność połączenia linii transwersalnej z magistralą Kraków—Lwów linią poprzeczną Jasło—Pilzno—Dębica, biegnącą wzdłuż doliny Wisłoki.** Scharakteryzowawszy strukturę gospodarczą obszaru Krakowskiej Izby Przem.-Handl., referent podniósł ogromne znaczenie turystyki, **z której rozwojem ściśle wiąże się należyta rozbudowa sieci komunikacyjnej.** Z licznych postulatów w tej mierze wymieniona została budowa linii kolejowej

Nowy Targ—Szczawnica—Nowy Sącz.

Dlatego też Izba Przem.-Handl. wystąpiła z inicjatywą budowy zelektryfikowanej linii Kraków—Zakopane, uwzględniającej przy prowadzeniu trasy istotne momenty gospodarcze. Przy omawianiu rozbudowy dróg bitych wysunął referent kwestię uporządkowania drogi

Kraków—Lwów,

a to przez wybudowanie i wyprostowanie odcinka Wieliczka—Bochnia, kasującego 4-krotne skrzyżowanie tej drogi z linią kolejową Kraków—Lwów. Na zakończenie wiceprezes Skarżeński omówił poszczególne szlaki, posiadające wybitnie turystyczne znaczenie, których odpowiednie urządzenie posiada zasadniczą rolę dla ubogiej ludności wiejskiej, której byt ściśle się wiąże z rozwojem ruchu letniskowego.

Jako następny mówca zabrał głos imieniem wojskowości szef sztabu **pułk. Porczyński,** który podkreślił ścisłą współzależność pracy nad rozwojem gospodarczym w czasie pokoju — na wypadek wojny.

Jeśli chodzi o zagadnienia komunikacyjne, mówca podkreślił konieczność usprawnienia komunikacji z lotniskiem, pilną potrzebę rozbudowy węzła kolejowego i sprawę konserwacji dróg. W zakresie zagadnień rolnych referent wykazał **ważność podniesienia produkcji rolniczej i otoczenia opieką produkcji hodowlanej, która na terenie regionu krakowskiego rozwija się bardzo pomyślnie. Sprawa budowy czynszowych domów robotniczych dla robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych, i in.**

W dalszym ciągu obrad radny **Różycki** wygłosił referat o potrzebach rzemiosła w Okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Referent podniósł zasadnicze znaczenie

kredytu dyskontowego dla rzemiosła

Niezależnie od udostępnienia warsztatom rzemieślniczym kredytu obrotowego za rzecz konieczną uważać należy stworzenie rzemiosłu możliwości eskontowania rymes, albowiem w dobie obecnej rzemieślnik przyjmując za swe świadczenia i wyroby akcepty i rymesy, **zmuszony jest dyskontować je za wysoką stopę procentową.** Na tle problemów kredytowych omówił radny Różycki położenie w poszczególnych dziedzinach rzemiosła, wysuwając szereg postulatów. W zakończeniu wspomniał referent, że uchwalony przez Sejm projekt noweli prawa przemysłowego **nie zrealizował jednego z zasadniczych postulatów tutejszego rzemiosła, a mianowicie nie wprowadza przymusu organizacyjnego, bez czego, zdaniem najszerszych rzesz rzemiosła, mowy być nie może o zaktywizowaniu życia organizacyjnego rzemiosła.**

Reprezentant rolnictwa, wiceprezes Krakowskiej Izby Rolniczej **Soboń,** wysunął w swym referacie konieczność rewizji ustawy mleczarskiej, której ostre przepisy dotkliwie dają się odczuwać małorolnym na terenie wojew. krakowskiego. Mówiąc o cukrowni, która ma powstać na terenie C. O. P., **zwrócił się o podwyższenie kontyngentu buraków dla produkcji cukru.** Poruszając znaczenie gospodarcze dla rolnictwa rozwoju przetwórni owoców, wytwórni soków, konfitur, mówca **podkreślił konieczność obniżenia cen cukru.** Postulatem rolnictwa naszego okręgu **jest także**

budowa spichrzów

które umożliwiłyby przejściowe rezerwowanie zboża na terenie województwa, co posiada ogromne znaczenie w razie trudności dowozowych, jakie np. mogą wyniknąć na wypadek powodzi. Budowa hal dla przechowywania jarzyn, które wskutek złych warunków, o ile nie zostaną sprzedane, marnieją, narażając na poważne straty producentów warzyw, grupujących się także spośród ubogiej ludności — oto jedna z następnych bolączek, poruszonych przez wiceprezesa Sobonia. Osobny ustęp z tego przemówienia poświęcił referent doniosłej sprawie komasacji i melioracji, wysuwając pod adresem władz rządowych postulat, aby Państwo przydzieliło Izbom Rolniczym siły techniczne, które byłyby pomocne przy należytym opracowywaniu projektów i wykonywaniu melioracji i komasacji, oraz mocno zaatakował politykę rządu w sprawie szynków, w których robotnicy tracą swoje zarobki.

Przemówienie min. Ulrycha

Po wygłoszeniu wspomnianych referatów zabrał głos min. **Ulrych,** który podziękował za poinformowanie przedstawicieli Rządu o sprawach, stanowiących potrzeby regionu krakowskiego. Pan Minister podkreślił, iż Państwo nasze wciąż jeszcze odczuwa w dziedzinie gospodarczej następstwa stuletniej utraty niepodległości. W okresie lat 20-tu, od chwili jej odzyskania, olbrzymi obszar niwy pracy dla rozwoju Polski został przeorany. Ale nie można od razu wszystkiego wykonać. Podkreślił następnie, że budowa nowych dróg komunikacyjnych uzależniona jest od współdziałania 3-ch czynników, jakimi są: Państwo, samorządy i prywatna inicjatywa. Zwrócił się minister Ulrych, aby również na terenie województwa krakowskiego dokładnie przepracowano program rozwoju komunikacji, i to nie na okres kilku najbliższych lat, **lecz na szereg lat.** W tym miejscu mówca podkreślił szereg czynników, które muszą być uwzględnione zanim zapadnie decyzja wytyczenia nowej trasy komunikacyjnej i jej budowy. Oczywiście sprawy te ściśle się wiążą z zagadnieniami gospodarczymi. W roku bieżącym województwo krakowskie **otrzymało na budowę dróg 10 milionów zł, na inwestycje kolejowe 4 miliony zł, na prace wodne 18 milionów.** Na zakończenie p. Minister oświadczył, że przedłożone postulaty będą wyczerpująco rozpatrzone i **najżyczliwiej potraktowane, przy czym przebieg konferencji zostanie przedstawiony Przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.**

Jako ostatni przemówił wojewoda dr Tymiński, który wyraził przeświadczenie, że bezrobocia z regionu krakowskiego nie da się rozładować nawet dzięki intensywnej rozbudowie C. O. P. Ziemia Krakowska posiada dwa najdonioślejsze postulaty. **Nimi są sprawa**

MELIORACJI I BUDOWA DRÓG

Melioracja posiada ogromne znaczenie dla bytu ludności wiejskiej i to znaczenie coraz pilniejsze. Również sprawa dróg, przede wszystkim właśnie z przyczyn rozwoju turystyki i ruchu letniskowego posiada dla krakowskiego regionu wyjątkową doniosłość.

Po konferencji dokonano objazdu po Krakowie, przy czym Ministrowie między innymi zapoznali się z bolączkami komunikacyjnymi miasta. W godzinach popołudniowych odbył się w dwóch grupach (komunikacyjna i rolna) wyjazd w teren województwa krakowskiego. W nocy Ministrowie opuścili Kraków.

Wiadomości sportowe

Irlandia zremisowała z Czechosłowacją

W środę rozegrany został w Pradze czeskiej mecz piłkarski pomiędzy Irlandią i Czechosłowacją. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1). Prowadzenie dla Czechów zdobywa Nejedly z rzutu karnego. Irlandczycy przez długi czas naprożno usiłowali wyrównać, z powodu doskonałej obrony Planicki, dopiero na dwie minuty przed przerwą Davis wyrównał.

W drugiej połowie drugą bramkę uzyskuje również Nejedly; w siódmej min. zderza się z napastnikiem irlandzkim i opuszcza boisko. Czesi grają do końca w dziesiątkę, ale mimo to zaznacza się ich dalsza przewaga. Wynik dnia ustala Dunn na minutę przed końcem meczu. Wśród Irlandczyków wyróżnił się przede wszystkim obrońca Goerman, a w ataku Davis. Na ogół Irlandczycy grali zbyt ostro.

Wynik tego meczu ma dla Polski duże znaczenie, ze względu na niedzielne spotkanie Irlandii z Polską w Warszawie.

Wyjazd tenisistów do Mediolanu

Wśród wielkiego zainteresowania międzynarodowymi meczami w piłkę nożną, jakie rozpoczęły się we środę meczem Ślązaków z wicemistrzem Anglii i trwać będą po przez spotkanie Polski z Irlandią oraz Krakowa z „Diables Rogues“ w niedzielę, aż do meczu o mistrzostwo świata z Brazylią 5. VI. w Strasburgu, a może i dalej, polski świat sportowy jakby zapomniał, że Polska walczy nie tylko na froncie piłkarskim, ale i na tenisowym. W nocy z poniedziałku na wtorek wyjechała do Mediolanu reprezentacja tenisowa Polski, gdzie w dniach od 21 do 23 rozegra ważne spotkanie z Włochami o puchar Davivsa. Jest to już drugie spotkanie polskich tenisistów w pucharze Davisa po pierwszym wygranym z Danią 5:0. Polskę reprezentuje na meczu z Włochami: Hebda, Tłoczyński, Spychała. W razie zwycięstwa nad Włochami drużyna polska walczyć będzie z Francją w dniach 27—29 b. m., która obecnie spotka się z Monaco.

ELIMINACJE W ŁODZI.

Łódź będzie miała w niedzielę wielką rewię najlepszych lekkoatl. startujących w ramach eliminacji na mecz lekkoatletyczny Polski z Francją, jaki odbędzie się w Warszawie 15 czerwca. W eliminacji tej weźmie udział około 80 kandydatów do walki o zaszczytne reprezentowanie Polski w meczu z tak silnym przeciwnikiem.

WŁOCHY MISTRZEM ŚWIATA WE FLORECIE.

Na szermierczych mistrzostwach świata w Piszczanach, w walce decydującej o pierwsze miejsce Włochy pokonały Francję 14:2. — Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyły Włochy — cztery zwycięstwa. 2) Francja — 3 zwycięstwa, 3) Czechosłowacja — 2 zwycięstwa, 4) Rumunia — 1 zwycięstwo, 5) Jugosławia — 0 zwycięstw.

———o———

W ub. wtorek rozegrany został na Stad. Pocztowego P. W. mecz w siatkówce kombinowanego zespołu Garbarni i K. S. M. Dębniki który pokonał P. P. W. 2:1 (10:15, 15:12, 15:12). Najlepsi Lipiński i Kierat u zwycięzców a Lachmayer i Klein u pokonanych. W meczu koszykówki Garbarnia pokonała K. S. M. Dębniki 33:15 (20:9) mając najlepszych zawodników w Bychowskim i Kowalówce I; W K. S. M. Dębniki najlepszy — Dora.

Uwagi na marginesie narady

gospodarczej

Podając sprawozdanie z przebiegu konferencji gospodarczej w Krakowie nie podobna nie poczynić pewnych uwag, które się nasuwają. Przede wszystkim trzeba podkreślić ważność i doniosłość tego rodzaju konferencyj. **Ich celem jest zapoznać ministrów z sytuacją gospodarczą i potrzebami regionu, na miejscu zorientować ich, dać im pewien obraz stosunków społeczno - gospodarczych danej połaci kraju. Tego rodzaju wiwisekcja umożliwia rządowi wszechstronniejsze i dokładniejsze ustalanie planu gospodarczego i ściślejszą segregację potrzeb i związanego z tym podziału kredytów.**

Cel ten może być osiągnięty wówczas, jeśli narada gospodarcza jest dobrze i skrupulatnie przygotowana. Otóż nie negując i tak pewnych dodatnich wyników wydaje nam się, że konferencja nie była dobrze przygotowana. Robiła wrażenie konferencji zrobionej „na kolanie“.

Naradę organizowała grupa regionalna posłów i senatorów. **Czyż nie należało grubo wcześniej, niż to miało miejsce odbyć konferencje z zainteresowanymi sferami gospodarczymi i przygotować szczegółowy plan, który by dał pełny obraz roli woj. krakowskiego w obrębie całego naszego gospodarstwa i na tym tle zarysował potrzeby i konieczne reformy — według pewnej ich segregacji? A trudno jest tego wymagać, gdy na trzy dni przed konferencją na gwałt zbiera się potrzebne materiały. Najkorzystniej wyszło samo miasto, wysuwając kilka konkretnych postulatów, zresztą technicznych.**

Wydaje nam się jednak, że jeśli sprowadza się ministrów to trzeba im dać dostateczny materiał, aby mogli sobie wyrobić pogląd właściwy na rolę Krakowa i całej ziemi krakowskiej w ogólnopaństwowej polityce gospodarczej oraz wyrobić zdanie w zakresie hierarchii jego potrzeb.

Kończąc swoje uwagi i nie negując pewnych dodatnich stron, musimy stwierdzić, że grupa posłów i senatorów na przyszłość powinna tego rodzaju konferencje organizować skrupulatniej i powiedzmy, poważniej.

W przeciwnym razie Kraków nie tylko nic nie zyskuje, ale nawet traci.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 20 MAJA. Św. Bernarda Sjeneńskiego, Wyznawcy. Św. Bernard z Sjeny, ur. 8 września 1380 r., należy do najwpływowszych kaznodziejów ludowych. Dla swej gorliwości duszpasterskiej nazwany został apostołem Włoch.

Wschód słońca 3.35, zachód 19.31. Długość dnia 15 godzin 56 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

POGRZEB Ś. P. PROF. RUBCZYŃSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE. W sobotę 21 b. m. o godz. 17 odbędzie się na cmentarzu rakowickim pogrzeb ś. p. prof. dra Witolda Rubczyńskiego. Z powodu zgonu prof. Rubczyńskiego z gmachu Polskiej Akademii Umiejętności powiewa żałobna flaga.

WYNIK ZBIÓRKI DARU NARODOWEGO 3-GO MAJA W KRAKOWIE. Zorganizowana przez Towarzystwa Szkoły Ludowej w dniach 3 i 8 maja zbiórka uliczna Daru Narodowego w mieście Krakowie, przyniosła kwotę 8.067.58 zł.

FURMANKA PRZEJECHAŁA KOBIETĘ. We czwartek o godz. 9 na rogu ul. Długiej i Alei Słowackiego furmanka wiejska przejechała kobietę nieznanego nazwiska, liczącą lat około pięćdziesiąt. Kobieta doznała wstrząsu mózgu i innych ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

ISKRA Z LOKOMOTYWY PRZYCZYNĄ POŻARU. Pożar, który powstał we środę w składzie kwasu solnego na stacji kolejowej Kraków—Wisła, powstał prawdopodobnie od iskry lokomotywy, która przetaczała wagony koło składu. Wskutek silnego wiatru iskry dostały się do składu. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi około 1.700 zł.

ARESZTOWANIE WYRODNEJ MATKI. W czwartek aresztowano Peslę Anhalt, lat 32, bez zajęcia, za podrzucenie swego czteromiesięcznego dziecka w bramie domu przy ul. Sarego 13.

ZAWODOWI ZŁODZIEJE W POTRZASKU. Policja aresztowała dwóch zawodowych złodziei, Stanisława Huberta i Kazimierza Matulę, za kradzież dwóch złotych zegarków. Zegarki odebrano i zwrócono właścicielowi.

POŻAR WIELKIEJ STERTY SŁOMY. W nocy ze środy na czwartek zapaliła się pod fortem VII, za ul. Mazowiecką wielka sterta słomy, wagi około 150 cetnarów. Straż pożarna ogień ugasiła.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. dr Józef Windakiewicz l. 70, Sodalis Marianus; śp. Jadwiga z Szymańskich Kazimierzowa Kwiecińska l. 61; śp. Maria Olearska l. 82.

Komunikaty

ODCZYT W TOW. TECHNICZNYM. Staraniem Krak. Towarzystwa Technicznego i Stowarzyszenia Elektryków Pol. Oddział Krakowski, odbędzie się w piątek 20 b. m. o godz. 19 w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28. II. p. zebranie, na którym p. inż. W. Kopczyński z Łodzi wygłosi odczyt na temat: „Konstruktor wobec uszkodzeń wielkich maszyn i urządzeń“. Goście mile widziani.

ZWIEDZANIE MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH odbędzie się w dniu 21 b. m. z objaśnieniami p. Aleksandra Hrebeniuka, dostępne dla najszerszej publiczności, urządzone staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wstęp dla dorosłych 40 gr., dla młodzieży 25 gr. Zbiórka przed wejściem do Muzeum w Sukiennicach o godz. 16.

„ORLE GNIAZDA“. Dnia 20 maja o godz. 19-tej w sali Instytutu Geogr. Grodzka 64, dr T. Seweryn wygłosi odczyt na temat „Orle gniazda“ (Zamki rycerskie w Jurze Krak.). Wstęp wolny.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 20. V. Przedstawienia nie będzie.

Sobota 21. V. „Mariella“.

Niedziela 22. V. po poł. „Romantyczni“; wiecz. „Mariella“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kawiarnia na granicy“ i „Zawiniłam“ (Daniele Darrieux).

BAGATELA: „Ostatni akord“ (Lil Dagower, Willy Birgel) oraz „Folies Bergeres (Maurice Chevalier).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 18 — 20 maja br. włącznie „Nieznośna dziewczyna“ — Danielle Darrieux.

L. O. P. P. „Więzień królewski“.

PROMIEŃ: „Fortancerki“ (Betty Davies).

STELLA: „Pieśniarz Warszawy“ (E. Bodo).

ŚWIT: „Grobowiec Indyjski“ d. c. „Tygrysa Esznapuru“.

UCIECHA: „Prawda zwycięża“ (Paul Muni).

WANDA: „Groźny Bill“ w roli głównej Wallace Beery.

—oOo—

„MARIELLA“ KEITH WINTERA. Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuka angielskiego autora Keith Wintera p. t. „Mariella“. Urok obcej „innej“ kobiety wprowadza zamęt w zżytą rodzinę ziemiańską. Reakcja na „zjawisko“ u każdego inna, zaznaczona przez autora lekko, subtelnie, w półsłowach — u kobiet, w brutalnych odruchach — u mężczyzn. Bez walki ustępuje mniej doświadczona, bezradna rozumniejszej. Przeprowadzenie i rozwiązanie problemu psychologicznego świadczy o inteligencji, głębokiej obserwacji życiowej i wytworności środków artystycznych, jakimi dysponuje autor. Rolę tytułową odtworzy Zofia Jaroszewska, w innych rolach: R. Pawłowska, A. Klońska, Z. Modzelewska, K. Fabisiak, J. Kaliszewski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego na ukończeniu.

PREMIERA OPERETKI „CNOTLIWA ZUZANNA“ W BAGATELI. Dziś w piątek 20 b. m. odbędzie się premiera operetki Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“. Największą sensacją przedstawienia, to gościnny występ znakomitego komika scen polskich i ekranu **Władysława Waltera.** W roli „Cnotliwej Zuzanny“ zobaczymy primadonnę operetki warszawskiej **Marię Nochowicz**, a w roli Barona Konrada de Aubrais, Bolesława Folańskiego. Atrakcją operetki jest balet z primabaleriną **Haliną Łubiczówną**, na czele. Początek przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 w.

BAJKA DLA DZIECI W BAGATELI. Dla dzieci wystawia zespół operetki warszawskiej bajkę p. t. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów“. Bajka grana będzie w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 3-ej po południu.

—oOo—

Program uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli

W związku z uroczystościami ku czci św. Andrzeja Boboli, ustalono następujący program:

Sobota, 11 czerwca:

Wczas rano wyjazd specjalnego pociągu do Zebrzydowic. — Około godziny 8-mej przywitanie w Zebrzydowicach relikwii pielgrzymki rzymskiej, po czym odjazd do Dziedzic. — Odjazd do Oświęcimia, gdzie trzygodzinny postój, nabożeństwo i hołd dla relikwii wedle programu miejscowego Komitetu. Krótkie postoje w Chrzanowie, Trzebinii, Krzeszowicach.

Godz. 18: **przyjazd pociągu z relikwiami do Krakowa.** Powitanie na dworcu. Kantata chóru kleryków. Procesja ulicą Basztową przez Barbakan, Floriańską na Rynek. W procesji wezmą udział parafie krakowskie, bractwa i stowarzyszenia religijne, organizacje polskie, które zgłoszą udział w procesji.

Godz. 19¼: **nabożeństwo ku czci św. Andrzeja Boboli.** Porządek nabożeństwa: chór, kazanie ks. S. Jarosza, T. J., transmitowane przez głośniki, chór i błogosławieństwo relikwiami przez Ks. Metropolitę A. Sapiehę. Kilka minut przed 8 procesja przejdzie ul. Grodzką, Dominikańską, Potockiego i Kopernika do kościoła Serca Jezusowego, gdzie odśpiewane zostanie „Te Deum“.

Po skończonym nabożeństwie kościół będzie otwarty przez całą noc.

Niedziela 12 czerwca: O północy pierwsza Msza św. z kazaniem. Po tym Msze św. aż do rana. **Godz. 6:** Msza św. z Komunią św. dla Apostolstwa Modlitwy, oraz uczestniczek zjazdu Akcji Katolickiej, przybyłych wcześniejszymi pociągami. — **Godz. 8:** Msza św. Sodalicji Mariańskiej. **Godz. 9:** Wotywa. **Godz. 10:** Suma pontyfikalna z kazaniem. **Godz. 15:** Krótkie nabożeństwo dla pielgrzymek z przemową. **Godz. 17:** Nieszpory pontyf. z kazaniem.

Poniedziałek, 13 czerwca:

Godz. 6: Uroczysta Prymaria. **Godz. 8:** Msza św., odprawiona przez Ks. Metropolitę. **Godz. 9:** Odprowadzenie na dworzec. **Godz. 10:** Odjazd pociągu do Katowic.

—oOo—

Wielki pożar w majątku Polskiej Akad. Umiejęt. w Starym Żywcu

We środę wybuchł w majątku Polskiej Akademii Umiejętności w Starym Żywcu pożar, który strawił dwie wielkie stodoły, zawierające pasze dla bydła i narzędzia rolnicze. Na miejsce pożaru przybyły z okolicznych miejscowości straże pożarne, które pożar zlokalizowały. Obie stodoły spłonęły. Szkoda wynosi około 50.000 zł.

Pociągi popularne z Bielska i Krakowa do Gdyni

Na Zielone Święta organizuje Liga Popierania Turystyki przy współpracy Ligi Morskiej i Kolonialnej wycieczki z Krakowa i Bielska *nad polskie morze.* Pociąg popularny z Krakowa *odjedzie 4 czerwca b. r.* ok. godz. *17 z przyjazdem do Gdyni dnia 5. VI. b. r. około godz. 10. Odjazd z Gdyni* nastąpi dnia *6 czerwca ok. godz. 19.30 z przyjazdem do Krakowa dnia następnego ok. godz. 11.*

Cena przejazdu koleją wraz z wycieczką statkiem na Hel, objazdem portu motorówkami od strony morza, zwiedzanie Gdyni i urządzeń portowych od strony lądu oraz noclegami w czasie jazdy i postoju w składzie turystycznym z materacami wynosi *22.80 zł.* od osoby.

Pociąg popularny z Bielska odjedzie dnia 3 czerwca ok. godz. 17. z przyjazdem do Gdyni dn. 5. VI. b. r. ok. godz. 10. Odjazd z Gdyni nastąpi dnia 6 czerwca w godzinach popołudniowych z przyjazdem do Bielska dnia następnego we wczesnych godzinach rannych. Cena przejazdu tym pociągiem wraz z wycieczkami statkiem i motorówkami oraz dwoma noclegami w Hotelu Turystycznym L. P. T. wynosi *23.00 zł.* od osoby.

Zgłoszenia przyjmują Oddziały i Obwody Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Biura Podróży w Krakowie i Bielsku do dnia 30 maja br. Uczestnicy dojeżdżający do powyższych pociągów z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa i Bielska korzystają z 50% ulg dojazdowych i powrotnych.

Wycieczka do Bielska

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 25-26 maja wycieczkę wagonem motorowym *z Krakowa do Bielska* pod hasłem „Jedziemy Lux-Torpedą“ za *7.60 zł.* tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa dnia 25. V. o godz. *16.10, przyjazd* do Bielska o godz. *17.31, odjazd z Bielska* dnia 26. V. o godz. *23.08, przyjazd do Krakowa* dnia 27. V. o godz. *0.38.*

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“.

Na kuchnię S. Samueli: W imieniny swej siostry Zofii — p. Soroczyńska zł 5.—; N. N. zł 5.—.

Na schronisko Brata Alberta: W imieniny swej siostry Zofii — p. Soroczyńska zł 5.—.

W numerze 130 „Głosu Narodu“ z dnia 13 maja, została mylnie ogłoszona składka, złożona przez ks. Kisielewskiego z Żywca. Ks. Kisielewski złożył zł 20.— na **Arcyb. Kom. Ratunkowy** — a nie jak podano także, na **Akcję Katolicką** — zł 20.—

Z dnia

Małżeństwo z miłości

Przed paroma dniami „Klub Demokratyczny“ w Krakowie zawiadomił nas, że „Krak. Kurier Wieczorny“ nie jest jego „organem“. W ostatnich dniach jednak coś się zmieniło. „Krak. Kurier Wieczorny“ drukuje oświadczenie, że członkowie „Klubu Demokr.“ weszli do komitetu redakcyjnego tego pisma, i że skutkiem tego od 15. V. panuje „stała współpraca“ między tym dziennikiem, a Klubem Demokratycznym.

Nie ma w tym nic dziwnego... Tak „Klub Demokratyczny“, jak i „Krak. Kurier Wieczorny“ rację stanu Polski widzą w obronie żydów przed antysemityzmem i we współpracy z socjalizmem. Naprzód się bardzo kochali, po tym się rozeszli, teraz znów się bardzo kochają. Jak w każdym normalnym małżeństwie z miłości... *Rol.*

Rozgrywki w O. Z. N.

„Lawina“ grozi — Krakowowi

Pismo warszawskie „Lawina“, propagujące nawrót O. Z. N. do ideologii płk. Koca, a zwalczające wpływy lewicowej „Naprawy“ w O. Z. N., daje dość ciekawe wiadomości o Krakowie.

„Kraków — pisze „Lawina“ — **był centralnym ośrodkiem i główną sprężyną wpływów B. B. W. R. Tutaj była ukryta władza, tam omawiano najważniejsze posunięcia i zmiany i bez wiedzy krakowskich „szyszek“ nic się stać nie mogło. Miejscowi leaderzy z nadmiaru władzy i rozpanoszenia dostali takiego zawrotu głowy, wyspinawszy się na szczyty, że planowali już nawet przenieść rząd z Warszawy do Krakowa. Okręgiem trzęśli jak szczepkiem gruszy i biada było temu, kto się odważył narazić tym wielkościom. Takiemu kazywano wtedy pakować zaraz manatki i do 24 godzin wynosić się do innej w Polsce dzielnicy. Gdy wreszcie przyszło zbawcze zlikwidowanie blokowych placówek i trzeba było pożegnać się z władzą, zawrzało niczym w ulu wśród obsadzonych „szyszek“. Jakiś czas budzili się jeszcze i gnali gońców za gońcami do Sławka, a kombinacjom i konferencjom nie było końca“.**

Wymieniwszy zaś nazwiska tych, którzy „okręgiem trzęśli, jak szczepkiem gruszy“, a dziś podobno pracują przeciw O. Z. N-owi, „Lawina“ woła:

„Personalne zmiany w samym Krakowie i w okręgu są najpilniejszym dziś nakazem chwili, jeżeli nie chce się dopuścić do tego, aby dzielnica ta była w przyszłości straconą. Wszystkie burdy, dywersje, strajki, rozruchy tutaj biorą swój początek. Te stosunki zmienią się gruntownie, gdy rząd „porozsadza“ pozostałą gromadkę w różnych częściach Polski, gdzie „szyszki“ szybko ochłoną, zabiorą się do pracy i przestaną szkodliwej agitacji i pozwolą odetchnąć Oleandrom“.

Tak wygląda to sławne „zjednoczenie narodu“ na gruncie krakowskim. Organ O. Z. N., jakim się mianuje „Lawina“, woła o usunięcie z Krakowa jego najbardziej reprezentatywnych figur.

Bed.

Sygnat. Nr. III. Km. 968/37.

Obwieszczenie

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Stanisław Jasnosz i Helena z Dusiów 1-o Wałaszek, 2-o Jasnoszowa.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru III. w Tarnowie, urzędujący przy ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 23 czerwca 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 396, 443, 440, 439, 430, 420, 393 ks. gr. gm. kat. Kobierzyn, składających się z parc. gr. lk. 767/32, 767/31, 767/30, 774/6, 774/7, 774/8, 774/9, 774/28, 774/29, 767/24, 767/25, 767/36, 774/29, 774/30. Na realności lwh. 439 stoi dom mieszkalny, drewniany, dachówką kryty o 2 izbach i komorze, podłogi z desek. Na parceli Lwh. 443 stoi stajnia drewniana kryta dachówką. Stodoła drewniana kryta słomą o 1 klepisku, stoi częściowo na realności lwh. 439 i 443. Przy domu ogródek i studnia. Obiekt ogrodzony sztachetami drewnianymi. Parcele stanowią w większości grunta orne i częściowo łąki, — położone w Kobierzynie — powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim — obejmujące powierzchni łącznie 4 ha, 97 a, 59 m. kw., które stanowią własność lwh. 393 i 420 Jasnosza Stanisława w 2/3 części, zaś Heleny z Dusiów 1-o Wałaszek, 2-o Jasnosz w 1/3 części, lwh. 393, 443 Heleny z Dusiów 1-o Wałaszek, 2-o Jasnosz w całości, lwh. 440, 439, 430 Jasnosza Stanisława w całości. — Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie przy Sądzie grodzkim.

Powyższe nieruchomości zostały oszacowane na kwotę: 1) realn. obj. lwh. 443 i 439 jako całość gospodarstwa 5.800.40 zł; 2) realn. obj. lwh. 396 na sumę2.265.80 zł; 3) realn. obj lwh. 440 na sumę 574.20 zł; 4) realn. obj. lwh. 430 na sumę 1.612.44 zł; 5) realn. obj. lwh. 420 na sumę 602.64 zł; 6) realn. obj. lwh. 393 na sumę 1.168.40 zł.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty: ad 1) 4.350.30 zł; ad 2) 1.699.35 zł; ad 3) 430:65 zł; ad 4) 1.209.33 zł; ad 5) 451.98 zł; ad 6) 876.30 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie: ad 1) 580.10 zł; ad 2) 226.60 zł; ad 3) 57.45 zł; ad 4) 161.30 zł; ad 5) 60.30 zł; ad 6) 116. 90 zł, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 19. III. 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Ś. † P.

Ks. Jan Rychlik

Kanonik i Proboszcz w Osielcu, wicedziekan Makowski,

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18 maja 1938, przeżywszy w kapłaństwie 34 lat.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Osielcu, odbędzie się 20 b. m. o godz. 5-tej po południu, pogrzeb zaś w sobotę 21 b. m. o godzinie 9-tej rano.

Księża Kondekanalni.

Sygn. akt. II. Km. 131/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1938 r. o godz. 8-ej w Tarnowie, ul. Lwowska Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Chiela Feigenbauma, składających się z 270 szt. bloków różnych do rysowania, 658 paczek zeszytów różnych, 33 paczki brulionów różnych, 36 paczek notatek, 2-ch książek dużych oprawnych w skórę, 115 paczek bloków do wkładek, 71 paczek papieru różnego, 1-ej maszyny do cięcia papieru f-my „Reniger“ Leipzig, 1-ej maszyny do szycia książek, — oszacowanych na łączną sumę złotych 1645.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 17 maja 1938 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. VII. Km. 654/38.

Wierzyciel: Firma „Teren“ Sp. A. dla przem. budowl. c/a Zygmunt i Żaneta Spatz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 23 maja 1938 r. o godzinie 12-ej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 20, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta i Żanety Spatz, składających się z urządzenia domowego, radio-aparatu „Lord“, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 6 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

HENRY BORDEAUX 35
Członek Akademii Francuskiej

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Skoro mnie kochasz, to mi wytłumacz, dlaczego pragnąc go poślubić, wahasz się jednak — dlaczego?

— Dlaczego? — podjęła Sabina szeptem. — Otóż dlatego, że on mnie nie kocha.

— Co mówisz? On cię ubóstwia!

— Więc koniecznie chcesz znać całą prawdę?

— Tak.

— Tego, co powiem, nie powtórzysz żadnej z sióstr?

— Nie mam najmniejszej ochoty.

— I wobec p. Sollar będziesz udawała nieświadomość?

— Przysięgam ci to!

— A więc słuchaj: on nie mnie kocha.

— Czyżby którąś z nas?

— Nie, nie, — żadną z was, tylko naszą matkę.

— Mamusię? Chyba zwariowałaś?

— Kochał ją jako młodą dziewczynę. Nigdy nie śmiał jej tego wyznać, bo inaczej byłby się z nią ożenił. Przez całe życie nie mógł jej zapomnieć, a teraz znajduje, że przypominam mu ją do tego stopnia, iż...

— Ależ ona nie żyje od mego urodzenia, — to jest od siedemnastu lat...

— Dla niego zmartwychwstaje jednak we mnie.

— Co za upiorna historia!

— Masz słuszność. Opowiadał mi ją przed chwilą. Wprost cudowną jest ta jego czysta miłość do niej! Przez pamięć dla niej wyratował nas, a teraz mi się oświadczył. Ach! gdybyż mógł był mnie pokochać dla mnie samej!

— Przyjęłabyś go wówczas?

— Możliwe. Tak ślicznie potrafi mówić o miłości.

— A cóż teraz?

— Teraz boję się! Teraz nie chcę!

I namiętnie tuląc do siebie siostrzyczkę szeptała w największem wzburzeniu:

— Martyno, kochana Martyno, powiedz mi, że nie jestem podobną do nikogo, nawet do niej...

— Uspokój się Sabino, do nikogo nie jesteś podobną. Umarli nie wracają, a my nie wierzymy przecież w duchy.

— No więc?

— Więc spokojnie wyjdź za niego. W rzeczywistości, on kocha tylko ciebie, a ty jak widzę, jesteś zdolną oddać mu się całym sercem, choć nigdy nie byłabym tego przypuściła...

I w chwili, gdy obie siostry ściskały się czule w różanej altanie, okwitłe kwiaty zaczęły płakać na nie aksamitnymi, wonnymi płatkami.

Odpowiedź Sabiny.

— Nie, nie i jeszcze raz nie! — Pan Sollar nie może być odrzucony! — powtarzała z uporem spiskująca czwórka na widok wracającej z ogrodu Sabiny. Szła ona ku nim tuląc Martynę do siebie. Na małą więc przelewały w tej chwili nadmiar swej żółci. Jej fatalne wmięszanie się w decydującym momencie niweczyło wszelkie ich nadzieje. Zdeprymowane były do tego stopnia, że nie śmiały o nic pytać, tym więcej, że Martyna unikała ich wzroku. Sabina zaś była widocznie zgnębioną. Wreszcie jednak jedna z nich zdobyła się na odwagę:

— No i co zdecydowałyście!

— Jeszcze nic, — odrzekła Sabina.

Zatem nadzieja nie była kompletnie straconą. Nie trzeba jednak nalegać. Rola ich była skończona, Sabina musiała sama stanowić o swym losie. Najważniejsze, że zyskały na czasie. Musiały zatem cierpliwie odczekać chwilę powrotu p. Sollar. Powinien nadejść lada moment, bo zbliżało się południe. Walizek nie miał jeszcze spakowanych, trzeba więc tak manewrować, by zatrzymać go przynajmniej do jutra. Dziewczęta postanowiły otoczyć go taką serdecznością, by zapomniał o czasie, w trakcie czego Sabina mogłaby się namyślić. Liczono już tylko na jej dobroć, praktyczność i na jej wysoce rozwinięty zmysł odpowiedzialności za gromadkę. A serce jej w tej sprawie, jaką właściwie ono odgrywało tutaj rolę?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.